ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 218 A Rok XIV

WARSZAWA

PIĄTEK 28 LIPCA 1939 R.

Cena 10 Gr.

LOTNICY POLSCY W BUKARESZCIE



Do Bukaresztu przybył szybowiec polski „Delfin", pilotowany przez inż. Żabskiego, a holowany przez samolot polski, prowadzony przez inż. Chlipalskiego.
Przybycie polskiego szybowca wywołało ogólne zainteresowanie w rumuńskich kołach lotniczych.

Z NASZYCH CZYNÓW I Z NASZEJ ZASŁUGI KORZYSTAĆ BĘDĄ ZNÓW NASTĘPCY NASI.

Adam Asnyk.

Waszyngton ostrzega Japonię

Zerwanie traktatu handlowego groźbą wojny gospodarczej

Samodzielna decyzja prezydenta Roosevelta

WASZYNGTON, 27. 7. Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd japoński, iż wypowiada traktat handlowy z r. 1911. Traktat ten przestanie obowiązywać **obydwa państwa dnia 26 stycznia 1940 r.** Wypowiedzenie traktatu nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie i zaskoczyło amerykańską opinię publiczną.

Jak się okazuje prezydent Roosevelt i sekretarz stanu Hull postanowili wypowiedzieć traktat po decyzji, powziętej przez komisję spraw zagranicznych senatu, która odłożyła tę sprawę do końca przyszłego tygodnia.

Według opinii, panującej w tutejszych kołach politycznych, wypowiedzenie traktatu oznacza, iż **departament stanu pragnie udzielić Japonii ostrzeżenia i nie pozostawić jej żadnych wątpliwości co do stanowiska Stanów Zjednoczonych.**

W Waszyngtonie podkreślają przede wszystkim fakt, **że wypowiadając traktat rząd St. Zjednoczonych miał na oku względy polityczne. Istotnie, wystarczyło bowiem wypowiedzenie klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego, aby umożliwić uchwalenie wniosku sen. Pitmana, domagającego się embarga na broń i wszelkie materiały przemysłowe, przeznaczone do Japonii. Przypominają tu. że wypowiedzenie przez rząd St. Zjednoczonych traktatu handlowego ze względów politycznych jest niemal bez precedensu.**

Wreszcie decyzja departamentu stanu wskazuje, że bez względu na to, jaką politykę prowadzą w Chinach inne mocarstwa, **Stany Zjednoczone stoją na gruncie uprawnień „drzwi otwartych" i pragną zaznaczyć, wskazując jasno na możliwość zarządzeń retorsyjnych. iż nie zaakceptują incydentów w rodzaju tych, jakie wydarzyły się w tym tygodniu, a godzących w interesy St. Zjednoczonych przez blokadę Kantonu lub skierowanych przeciwko obywatelom amerykańskim.** Jednakowoż **przed podjęciem polityki sankcji drogą embargo rząd amerykański pozostawia Japonii 6 miesięcy czasu na zmienę polityki w Chinach w stosunku do Ameryki.**

Potwierdzając odbiór noty o wypowiedzeniu traktatu handlowego, **szef wydziału amerykańskiego japońskiego M. S. Z. Yoszizawa oświadczył, iż ubolewa z powodu stanowiska rządu St. Zjednoczonych i że nie należy oczekiwać pomyślnych wyników rokowań o zawarcie nowego traktatu, dopóki Ameryka nie zmieni swej polityki wobec Japonii.**

Ambasador niemiecki w Moskwie

wezwany do Berchtesgaden

ZURYCH. 27. 7. Z Berlina donoszą, że amb. niemiecki w Moskwie von Schulenburg został wezwany przez Hitlera do Berchtesgaden. Ma on złożyć sprawozdanie z rozmów, jakie przeprowadził ostatnio z przedstawicielami rządu sowieckiego. Podobno amb. von Schulenburg miał się informować o możliwości nawiązania rokowań rosyjsko - niemieckich i nie tylko gospodarczych, ale i politycznych.

Nie oddawajcie Gdańska

wołają Słowacy i Czesi

pod tym tytułem zamieszczamy interesującą korespondencję własną na str. 3-ej.

Ribbentrop chce się zrehabilitować

Fantastyczne plany Niemiec

opanowania półwyspu Bałkańskiego

BIAŁOGRÓD, 27. 7. (Tel. wł.). Tutejsze koła polityczne z zadowoleniem podkreślają fakt podróży regenta Pawła i prezydenta zebrania bułgarskiego Muszanowa do Paryża i Londynu. Są one bowiem oznaką pokrzyżowania niemieckich planów opanowania półwyspu bałkańskiego.

Po klęsce dyplomacji niemieckiej w sprawie Gdańska podjęła cna energiczne wysiłki zrehabilitowania się na Bałkanach. Min. von Ribbentrop postanowił **utworzyć blok trzech państw złożony z Jugosławii, Bułgarii i Węgier, a skierowany przede wszystkim przede wszystkim przeciwko Rumunii**, którą min. von Ribbentrop nazwał „biernym ogniwem w angielskim planie okrążania". W tym celu zaproszono do Berlina premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa i regenta Jugosławii ks. Pawła. Obie te wizyty jednak nie spełniły nadziei niemieckich.

Jeśli zaś chodzi o Jugosławię, to odniosły one wręcz przeciwny od spodziewanego przez Niemców skutek. Regent jugosłowiański bezpośrednio po wizycie w Berlinie udał się w podróż do mocarstw zachodnich, by uzyskać tam pożyczkę na dozbrojenie Jugosławii. **W całej Jugosławii gwałtownie wzrasta fala nastrojów antyniemieckich i jasnym jest, że rezultatem nieudolnych zabiegów i zaborczych planów p. Ribbentropa będzie coraz większe oddalenie się Jugosławii od państw „osi".**

Również na Węgrzech rosną nastroje antyniemieckie. W tej sytuacji dyplomacja niemiecka rozwija energiczną działalność, której głównym celem jest osłabienie Rumunii.

Ponadto projektowane jest utworzenie **autonomicznego państwa macedońskiego pod protektoratem Włoch.**

W tym kierunku nawet idzie wśród ludności macedońskiej agitacja, zręcznie przez Berlin podsycana. Idea niemieckiego protektoratu nad tym krajem byłaby jednak ze względów tak zewnętrznych jak i ze względu na nastroje samej ludności macedońskiej niepożądana. Dlatego wysuwa się koncepcję protektoratu włoskiego.

Na Rumunię idzie przede wszystkim ofenzywa gospodarcza Niemiec. Mimo jednak zawartej ostatnio umowy stosunki gospodarcze między Berlinem a Bukaresztem układają się dość niepomyślnie dla Berlina. **Nadzieje, jakie wiązały Niemcy z głośnym układem z dn. 23 marca b. r. najzupełniej zawiodły** i w Berlinie nie kryją z tego powodu rozczarowania. Rumunia stanowczo jest przeciwna przestawieniu swej produkcji i dostosowaniu jej do wymagań Rzeszy, na co nieustannie nalega rząd niemiecki.

JUŻ WKRÓTCE CZEKA NASZYCH CZYTELNIKÓW MIŁA NIESPODZIANKA. OTO REDAKCJA A. B. C. W NAJBLIŻSZYCH DNIACH OGŁOSI CIEKAWY KONKURS, KTÓRY NIEWĄTPLIWIE ZAINTERESUJE WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW.

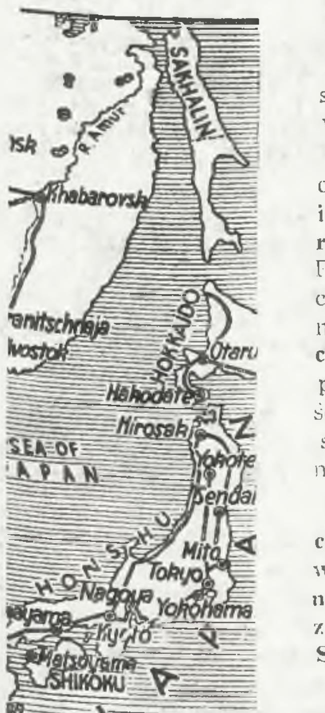
MAJĄC NA UWADZE WYBITNIE WAKACYJNE NASTROJE CZYTELNIKÓW I ZUPEŁNIE ZROZUMIAŁĄ NIECHĘĆ DO WIĘKSZYCH WYSIŁKÓW UMYSŁOWYCH, KONKURS TEN BĘDZIE BARDZO PROSTY.

W NUMERZE JUTRZEJSZYM PODAMY DALSZE SZCZEGÓŁY KONKURSU.

DZIŚ MOŻEMY TYLKO ZAZNACZYĆ, ŻE KONKURS TEN BĘDZIE MIAŁ ŚCISŁY ZWIĄZEK Z NASZĄ NOWĄ POWIEŚCIĄ, KTÓRĄ JUŻ NIEDŁUGO DRUKOWAĆ BĘDZIEMY W ODCINKU A. B. C.

Blokada Sachalinu

Groźba nowego zatargu zbrojnego japońsko-sowieckiego



TOKIO, 27. 7. Sytuacja na Sachalinie stała się tak groźna, że istnieje obawa, iż wybuchnie tam nowa „nieoficjalna" wojna.

Rzecznik admiralicji japońskiej oświadczył, że **flota japońska jest przygotowana i zdecydowana bronić uprawnionych interesów japońskich w północnym Sachalinie.** Przedstawiwszy zaostrzoną sytuację w koncesjach japońskich w płn. Sachalinie, rzecznik admiralicji **oskarżył władze Sowieckie o chęć wygłodzenia pracowników koncesji** przez niedopuszczenie transportów żywności. Najwidoczniej władze sowieckie chcą skonfiskować japońsike kopalnie węgla i nafty w płn. Sachalinie.

Według krążących tu pogłosek admiralicja japońska, n eiczekając na wynik rokowań dyplomatycznych w Moskwie, wysłała na Sachalin eskadrę okrętów wojennych z zadaniem blokowania sowieckiej części Sachalinu.

Jednocześnie nadeszły tu wiadomości z Władywostoku, że wczoraj wypłynęła stamtąd flotylla łodzi podwodnych, prawdopodobnie również na Sachalin.

Kanada fortyfikuje

swe wybrzeża zachodnie

MONTREAL, 27. 7. Jan Mackenzie, kanadyjski minister obrony narodowej, przemawiając w Vancouver, oświadczył, że w r. 1940 Vancouver i Victoria, nad oceanem Spokojnym staną się najlepiej ufortyfikowanymi miastami świata.

Fortyfikacje budowane obecnie są obliczone w wysokim stopniu na odparcie ataków lotniczych.

Katastrofa

na La Manche

LONDYN, 27. 7. Francuski statek - cysterna „Sunik" zderzył się we mgle na kanale la Manche z szwedzkim parowcem „Grangesberg". Na „Suniku" wybuchł pożar. Załoga opuściła statek i zabrana została przez parowiec brytyjski „Dartford". Z 33 członków załogi brak jest jednak 6 osób.

Rokowania o pożyczkę angielską dla Polski zawiodły niestety nadzieję, nie dając oczekiwanego rezultatu. Według informacji, które przynosi prasa angielska ostro zresztą krytykująca negocjatorów angielskich, głównym powodem niepowodzenia rokowań były zbyt trudne dla przyjęcia przez Polskę warunki gospodarcze Anglii.

Niewątpliwie w Anglii starły się dwa poglądy, z których jeden rozumiał korzyści polityczne, płynące z pożyczki angielskiej dla Polski, drugi zaś myślał tylko o zyskach gospodarczych i zapewnieniu jak najlepszej lokaty kapitału. Narazie ten drugi prąd zwyciężył. Można jednak z całą pewnością stwierdzić, że jest to z poważną szkodą dla sytuacji międzynarodowej.

Polska wyraźnie stwierdziła, że liczy wyłącznie na własne siły i broni swych praw dzięki własnej jedynie armii, ale wzmocnienie techniczne i gospodarcze Polski, to olbrzymi atut dla frontu pokoju, najpoważniejsza gwarancja równowagi europejskiej. Dlatego stanowisko Anglii wyrządziło przede wszystkim szkodę frontowi pokoju. Sprawa jeszcze nie jest definitywnie przesądzona, aby jednak sytuacja nie ucierpiała błąd winien być naprawiony jak najprędzej.

Niemcy kokietują Litwę

która jednak pamięta Kłajpedę

KOWNO. 27. 7. Niemcy, nie bacząc na sytuację, jaka wytworzyła się po okupacji Kłajpedy między Litwą a Niemcami, oraz na następstwa, jakie winny mieć miejsce w związku z ich gospodarką w okupowanej Kłajpedzie, zwłaszcza w stosunku do Litwinów, nie zaniedbują żadnej okazji, aby utrzymać nadal z pozorów poprawny kontakt z Litwinami. Wykorzystują każdą okazję, aby zapraszać Litwinów do Trzeciej Reszy.

Ostatnio bawili na wystawie w Monachium dyrektor teatru państwowego w Kownie dr. Juszka i prezes litewskiej akcji katolickiej dr. Penkaukas. Wkrótce udaje się do Niemiec wycieczka dziennikarska w liczniejszym składzie na zaproszenie niemieckiego ministerstwa propagandy.

Deszcze ustępują

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 b. m.:

W północnej połowie kraju będzie pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, temperatura około 25 stopni. Na południu jeszcze zachmurzenie duże i zanikające deszcze. Temperatura około 20 stopni. Umiarkowane wiatry głównie z północnego - zachodu.

Król Karol w Stambule

spotka się z prezydentem Inonu



STAMBUŁ, 27. 7. Dziś przed południem zarzucił kotwicę przed pałacem Dolmabagcze jacht „Luccea far", na którego pokładzie znajduje się król Karol rumuński.

Według krążących tu pogłosek król rumuński spotka się z prezydentem Inonu oraz przyjmie premiera tureckiego i min. spr. zagranicznych Turcji.

Podobno przedmiotem rozmów miałyby być sprawa zawarcia paktu Czarnomorskiego rumuńsko - turecko - sowieckiego.

Ważne dla wyjeżdżających na urlopy

Pamiętajcie o podaniu zmiany adresu w kantorze ABC Marszałkowska 74 w godz. 8 — 19 lub. tel. 9.09-93 (9 — 16).

LIPIEC

28

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—51	19—33
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
17—24	1—18
Dł. dnia	Ubyło
15—42	1— 3

Dziś: św. Inacentego
Jutro: św. Marty

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Święty Gaj".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Małżeństwo z przeszkodami" i rewia.
ITALIA: „Moskiewskie noce".
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu policjsków" i „Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Sprawa prof. Lindsaya" i rewia.
MARS: „Naga prawda" i dodatki.
MIEJSKIE: „Życie we dwoje".
NAPOLEON: „Niebezpieczna miłość".
OLZA: „Ich stu i ona jedna" i „Niemy bohater".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: Nieczynne z powodu remontu.
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Katarzynka".
SOKÓŁ: Pensjonat „Mimoza" i „Niedoświadczony dozorca".
STUDIO: nieczynne.
ŚFIAT: „Pościg" i „Kocia muzyka"

Krowa zabiła
10-letniego chłopca

W Gajach pod Lwowem krowa Wasyła Bugacza uderzyła rogiem w głowę 10-letniego Eugeniusza Fiutkę, który doznał złamania czaszki i po chwili zmarł.

Przeciwko właścicielowi krowy z powodu braku nadzoru nad zwierzęciem policja skierowała doniesienie do prokuratury.

Co pisze prasa zagraniczna

„ZIEMIA JEST ŹRÓDŁEM SIŁY". — „DLACZEGO W POŁUDNIOWYM TYROLU, A NIE W GDAŃSKU ZAGADNIENIE ŻYCIOWE?...". — „URODA KOBIETY NIEMIECKIEJ".

Jugosłowiański organ partii rządowej **„Saprona"** zamieszcza artykuł p. t. „Ziemia jest źródłem siły" — artykuł ten dotyczy rolnictwa w Polsce.

Na wstępie charakteryzuje autor ogólny stan rolnictwa w Polsce, przedstawiając jego trudną sytuację po wojnie i bardzo szybką odbudowę. W dalszych wywodach podkreśla autor wielkie podniesienie rolnictwa w Polsce dzięki akcji melioracyjnej i komasacyjnej.

W innym znowu miejscu pisze:

„Wieś polska bierze bardzo żywy udział w organizowaniu pięknej i potężnej armii, jest ona głównym czynnikiem dostarczającym najlepszego materiału ludzkiego; ofiary składane na zbrojenia armii płyną najchętniej od polskiej wsi"...

„Polska wieś — pisze dziennik — jest w każdej chwili gotowa stanąć w obronie granic swej ojczyzny i bronić jej do ostatniego tchu".

Genewski korespondent łotewskiego dziennika „Rits" zamieszcza ze Szwajcarii korespondencję p. t „Dlaczego w południowym Tyrolu, a nie w Gdańsku zagadnienie życiowe?...."

Po zestawieniu faktów jakie miały miejsce w Tyrolu i w Gdańsku korespondent dochodzi do konkluzji:

„Gdańsk Polsce jest bardo potrzebny do bytu, jako dostęp do morza. Gdańsk musi pozostać przy Polsce i... pozostanie. Polska zapewne nie zgodzi się nigdy na żadne ustępstwa wobec Niemiec, mając tak potężną armię pod tak doborowym dowództwem"...

Prasa niemiecka zdecydowanie milczy o ostatnich wydarzeniach w Hiszpanii. Jedynie zamieściła komunikat, że: gen. Queipo de Llano zgodzić się miał jakoby na mianowanie go ambasadorem hiszpańskim w Buenos Aires i że w niedługim czasie miał tam wyjechać, w czym „przeszkodziło" mu aresztowanie.

Z dynamitem i pałką na kościoły
Fala prześladowań katolików w Austrii
Energiczna obrona wiernych

STRASBURG, 27. 7. W ostatnich czasach kierownictwo polityczne Trzeciej Rzeszy omawiało parokrotnie nastroje wewnętrzne w Niemczech, podkreślając gwałtowne cofnięcie się ducha wojennego i częste wystąpienia żądające wyraźnie zachowaia pokoju. Zwrócono uwagę, że szczególnie na terenie Austrii gdzie duże wpływy posiadają katolicy bezkompromisowo stawiający sprawę stosunku do wojny, przede wszystkim daje się odczuć niepowodzenie propagandy hitlerowskiej.

Wobec tego faktu gauleiter Palatynatu, namiestnik Austrii Bürkel rozpoczął ostrą akcję przeciw duchowieństwu i katolikom świeckim. Prasa alzacka z pogranicza niemieckiego „Echo de Wissenburg" i „Elsässer Kurier" podają szereg szczegółów o ostatnich prześladowaniach katolików w Austrii.

W Bergzaben zniszczono w kościele wszystkie krzyże i posągi świętych, w Landau w kościele Najświętszego Serca Jezusowego bojówka hitlerowska zniszczyła cakowicie urządzenia wewnętrzne, a pod wielki ołtarz podłożono naboje dynamitowe, które wybuchając całkowicie zdemolowały wnętrze kościoła. W Steinweiler posągi Matki Boskiej i świętych zostały połamane i pohańbione. Również w szeregu innych mniejszych miejscowości grupy niemieckich neopogan organizowały manifestacje, bezczeszcząc krzyże przydrożne, a zwłaszcza wizerunki Chrystusa.

Wobec tych faktów wśród katolickiej ludności Palatynatu rozpoczęło się silne wrzenie antyhitlerowskie. Doszło do demonstracji antyhitlerowskich, a nawet do pobicia przywódców szturmówek. Wobec tego, że ruch antyhitlerowski wzrastał na sile, kierownictwo partyjne postanowiło zrzucić odpowiedzialność na jakąś wymyśloną sektę religijną, która jakoby dokonała zniszczenia, a nawet wyznaczono 50 marek nagrody za wykrycie przestępców. Nie zdołało to jednak przekonać wiernych, których wzburzenie przybrało tak silne rozmiary, że wielu szturmowców, właściwych sprawców świętokradczych napadów, uciekło z Palatynatu do Berlina.

Poświęcenie kościoła garnizonowego
marynarki wojennej na Oksywiu

W nadchodzącą niedzielę 30 b. m. odbędzie się w Gdyni na Oksywiu poświęcenie kościoła garnizonowego Marynarki Wojennej i formacyj wojskowych lądowych, stacjonowanych na Oksywiu.

Z polecenia ks. Biskupa Polowego poświęcenia kościoła dokona kapelan Marynarki Wojennej ks. Miegoń, który odprawi w nowej świątyni o godz. 9.30 pierwszą Mszę św.

Nowy kościół oksywski, zbudowany według projektu prof. Lalewicza, wykończony zostanie w okresie najbliższych trzech lat.

Huragan nad Czortkowem
Groźba powodzi na Zaolziu
Burze w Wielkopolsce

W następstwie silnych opadów atmosferycznych **stan wód na rzekach i potokach w powiecie rybnickim podniósł się bardzo znacznie, grożąc wylewem.**

Szczególnie niepokojący poziom wody zanotowano na Olzie, Odrze i Nacynie. Mniejsze nieuregulowane potoki w kilku miejscach już wystąpiły z brzegu, zalewając okoliczne pola.

Nad Czortkowem przeszedł szalejący huragan, połączony ze straszną ulewą, która zalała wiele ulic, szczególnie te, które są położone w dolnej części miasta.

W wielu punktach miasta przerwane zostały krawężniki oraz uszkodzone chodniki. Siła huraganu była tak wielka, że **wiele drzew zostało wyrwanych wraz z korzeniami.**

Nad gromadą Biała w powiecie czortkowskim przeszła burza gradowa, która zniszczyła w 100 procentach plony na dużej przestrzeni.

Szkody narazie nie zostały obliczone, są one jednak bardzo znaczne.

W czasie burzy, która szalała nad Wielkopolską piorun zabił w pobliżu Rogaczewa Małego 66-letniego pastucha, a w Gierłachowie 70-letnią wieśniaczkę.

Powódź w Częstochowie
80 ulic zalanych

Jednocześnie z meldunkami o niebezpieczeństwie powodzi na Śląsku Zaolziańskim nadchodzą komunikaty o poważnej katastrofie żywiołowej, jaka w nocy z środy na czwartek nawiedziła Częstochowę.

Przepływająca przez miasto rzeka Warta niespodziewanie przybrała, zatapiając kilka niżej położonych dzielnic, zamieszkałych przeważnie przez ludność robotniczą. Dzielnice te zostały zupełnie odcięte od reszty miasta.

Położone nad rzeką fabryki wstrzymały pracę. Dopiero wojsko, przybyłe z pontonami, straż ogniowa oraz silne oddziały policji zdołały w pewnym stopniu opanować sytuację. Akcja ratownicza obejmuje przede wszystkim opiekę nad ludnością, która została ewakuowana z domów podmytych i grożących zawaleniem.

W czwartek o g. 10-tej rano przybyła nowa fala wód, niosąc na swym grzbiecie kłody drzewa, deski krowy, dobytek gospodarski i całe masy zboża.

„Slezski Odboj" przed sądem
Terroryści czescy skazani
za zamach bombowy na policjantów

Przed sądem apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko członkom czeskiej organizacji terorystycznej „Slezski Odboj" 23-letniemu Adolfowi Grabcowi z Morawskiej Ostrawy oraz małżonkom Edwinowi i Franciszce Szewczykom z Poręby, oskarżonym o działalność terorystyczną na terenie Śląska Zaolziańskiego.

Grabiec oskarżony był o zamach bombowy na dwu policjantów polskich z Poręby, Alberta Knopika i Edwina Matuszka. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący Grabca na 6 lat więzienia, Szewczyka na 14 miesięcy więzienia, żonę zaś jego z braku dowodów wlny sąd uniewinnił.

Zabił robotnika
z broni myśliwskiej

Niewykryty sprawca strzelił do pracującego w szybie robotnika kopalni nafty „Małopolska Wschodnia" w Słobodzie Rungurskiej.

Strzały oddane zostały — jak później stwierdzono z broni myśliwskiej. Robotnik zraniony został w brzuch, i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

Policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia sprawców morderstwa.

Sfery kupieckie przeciwne
eksperymentowi z zeszytami szkolnymi

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych wystąpiło z inicjatywą wprowadzenia dodatkowych opłat w wysokości jednego grosza od każdego zeszytu szkolnego, przy czym realizacja projektu miałaby nastąpić już na początku nadchodzącego roku szkolnego.

Sumy, uzyskane w ten sposób, miałyby być przeznaczone na rzecz Towarzystwa.

Jednakże gruntowna kalkulacja wykazuje nierealność tego rodzaju projektu, gdyż koszt tłoczenia znaczka, świadczącego o dokonanej wpłacie na rzecz Towarzystwa, pokryje prawie całkowicie sumę jednogroszowej opłaty.

Poza tym dodatkowy ten podatek obciąży dziatwę szkół powszechnych, a więc najuboższego konsumenta, który sam ze szkół korzysta, lecz nie jest w stanie popierać ich rozbudowy.

Z wyżej wymienionych względów oraz z uwagi na chaos, jaki w razie realizacji projektu nastąpiłby niewątpliwie na rynku papierniczym, sfery kupieckie zajęły wobec inicjatywy Towarzystwa Popierania Publ. Szk. Powsz. stanowisko negatywne, sądząc, iż kredyty Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. bądź też samorządów skuteczniej zdolają poprzeć akcję Towarzystwa, niż jednogroszowy dodatek od zeszytów.

Zabójstwo
na zabawie

W Wólce Tarnowskiej obok Niska na zabawie wieczornej powstała sprzeczka między 18-letnim Stanisławem Szewczykiem i 19-letnim Marcinem Szempruchem.

Podczas kłótni Szewczyk ugodził nożem w plecy Szempruchа. Cios okazał się śmiertelny i Szempruch w kilka minut potem zmarł. Zabójce aresztowano.

Struktura mieszkaniowa Łodzi i Warszawy
Przewaga domów koszarowych
Złe warunki higieniczne

Koszarowość Łodzi pozornie wygląda mniej jaskrawo niż w Warszawie. Ilość domów koszarowych w całej Łodzi nie przekracza 23 proc. i dopiero ze średnimi domami (11—20 mieszkań) stanowi 41 proc. Nie mniej poszczególne dzielnice odbiegają daleko poza te liczby; dzielnice położone wzdłuż ul. Piotrkowskiej mają największy odsetek koszarowych domów zwłaszcza w płn. swej części, gdzie odsetek ten dochodzi 40 proc. Oczywiście wraz ze średnimi domami odsetek ten dochodzi nawet do 62 proc.

Pomimo, że w Łodzi są domy mniejsze niż w Warszawie, to jednak ich typ jest bardziej jednolity. Duże i małe domy czynszowe mają zewnętrzny wygląd i wewnętrzne wykończenie najgorszych koszarowych kamienic. Przeznaczone są dla mieszkańców, którym nie tylko obce muszą być jakiekolwiek urządzenia komfortowe, ale które są pozbawione najczęściej najelementarniesjzych urządzeń higienicznych: powietrza; światła, wody, w których ludność mieszkająca musi dziczeć i czuć potworną krzywdę społecznego swego bytu.

Rozważając sprawę wg. dzielnic widzimy, że dzielnica śródmiejska tylko w domach koszarowych mieści po 72 proc. ludności. Innych dzielnicach odsetek ten nieco się zniża, ale dochodzi do 63 — 67 proc Z powyższego wynikałoby, że w Łodzi, obok ludności żydowskiej w domach koszarowych zamieszkuje przede wszystkim ludność robotnicza.

Statystyka ta jaskrawo wskazuje na znaczenie domów koszarowych w budownictwie miast. Domy te decydują o strukturze mieszkaniowej wielkich miast i to decyduje w ujemnym sensie.

Ogólnopolskie „zawody"
kelnerów w Gdyni

Dnia 30 lipca odbędą się w Gdyni zawody zręczności kelnerów o mistrzostwo Polski — impreza, której cały czysty dochód przeznaczono na F. O. M. Udział w zawodach zgłosiło ponad 60 osób z szeregu miast Polski, jak np. Kraków, Warszawa, Katowice, Poznań, Bydgoszcz, Grudziadz i in.

Konkurs zręczności będzie polegał na przeniesieniu na wyznaczonej trasie na tacy butelki i kieliszków napełnionych wodą, przy czym rozlanie wody liczone będzie za pewną ilość punktów karnych. Zawodnicy, którzy osiągną najlepsze czasy i najmniejszą ilość punktów karnych otrzymają cenne nagrody. Najwięcej zawodników przybędzie z Poznania.

Bohater oszukańczej afery
pozostanie w wiezieniu
Nikt nie chce złożyć kaucji

Władze sądowe wyznaczyły kaucję w wysokości 20 tys. zł, skazanemu na rok więzienia organizatorowi pomysłowych oszustw Ożuchowi-Orzechowskiemu. Orzechowski założył przed rokiem Górnośląskie Towarzystwo Przemysłu i Handlu w Warszawie, angażując do biura większy personel, złożony z woźnych, maszynistek itp., od których pobrał kaucję na sumę 25 tys. zł. Sąd Okręgowy skazał go w tej sprawie na rok więzienia. Na skutek starań obrony o zwolnienie go za kaucją, sąd wyznaczył kaucję w wysokości 20 tys. zł., której jednakże nikt za oszusta złożyć nie chciał, tak, że pozostanie on nadal w więzieniu.

Delegacja szoferów łódzkich
u premiera gen. Sławoj-Składkowskiego

W czwartek w związku z odbywającym się strajkiem taksówek łódzkich wyjeżdża do p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego specjalna delegacja, która przedłoży p. premierowi memoriał wskazujący na szkodliwe skutki decyzji Ministerstwa Komunikacji, które zaliczyło wozy średnie do kategorii małych.

Memoriał w konkluzji stwierdza, iż decyzja Ministerstwa spowoduje, że łodzianie nie będą korzystali z wozów dużych jako droższych ani małych jako mniej wygodnych.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Nasze „ABC":

Cercha i żydzi

Od kilku dni na łamach prasy żydowsko - socjalistycznej odbywa się wielka rozprawa przeciwko ruchowi narodowo - radykalnemu.

Powodem szeregu oszczerczych, pieniących się i złorzeczących notatek, opisów, ba nawet artykułów wstępnych — jest bandyta Cercha, który jak się okazało z dochodzenia, był związany z t. zw. „Falangą".

Czytaliśmy w prasie komunikat, że ów Cercha został z „Falangi" przed paru miesiącami usunięty.

Nie mamy zamiaru zgłębiać jednak lub badać tej sprawy. Nie zamierzamy również występować w obronie „Falangi". Kto jak kto bowiem, ale my najmniej chyba mielibyśmy mogli do tego przyczyn i powodów.

To jednak co żydowsko - socjalistyczna prasa wypisuje na marginesie zbrodni Cerchy, atak, jaki z jej powodu, ośmiela się kierować na ruch narodowo radykalny, perfidnie i celowo łącząc go i identyfikując z „Falangą", przekracza granice, w których cierpliwość i obojętność na wybryki żydków piszących po polsku, może się pomieścić.

Błędy i manowce, na które zeszła polityka niemiecka, kierowana przez Niemców narodowych - socjalistów, niepowodzenia jakie od czasu związania się z Niemcami przeżywają faszystowskie Włochy, wewnętrzne rozgrywki wśród odnowicieli narodowej Hiszpanii — uderzyły żydom nie bezpiecznie do głowy. Poczuli się silni, poczuli się zwycięzcy, otrąbili już, gdzie tylko mogli, bankructwo nacjonalizmu, przeciwstawiając mu sielankę i potęgę demokracji.

Nie czują się jednakże widocznie żydowscy propagandziści sami zbyt pewnie na laurach tych swoich triumfów. Nie wierzą w głębi duszy sami w to co piszą, w odniesieniu do stosunków polskich. Rozumieją doskonale, że samym podkreślaniem zbieżności antysemityzmu i nacjonalizmu polskiego ruchu narodowego — z hitleryzmem, odciągnąć sympatji najszerszych sfer społecznych od ruchu narodowego w Polsce — się nie uda.

Dlatego tak skwapliwie wykorzystują, przyznać trzeba świetnie nadarzającą się okazję, którą dostarczył im bandyta mniej lub bardziej, nie wiemy tego, związany z „Falangą". Dlatego obok niewątpliwych afer lub błędów „Falangi" jak osławione czasopismo „Jutro" lub Związek Młodej Polski, obok ostatniej zbrodni popełnionej przez jej aktualnego czy byłego współpracownika — skwapliwie wyliczają: pikietowanie sklepów żydowskich, akcję przeciwko sabotażystom żydowskim, wycofującym swe wkłady z PKO podczas sprawy litewskiej i Zaolzia, antykomunistyczne nastawienia obozu narodowego itp.

I choć się współpracownicy p. Orzecha z Dziennika Ludowego gniewają i srożą, choć się inne większe i mniejsze żydki zapluwać w pasji będą jeszcze pewnie długo, możemy ich zapewnić, że i ta droga — do celu ich nie doprowadzi. Miłości dla nich, nawet zbrodnia bandyty Cerchy, nikogo w Polsce nie nauczy i antysemityzmu idącego niewątpliwie coraz szerszą falą, nie powstrzyma także.

A jeśli chodzi o sprawy odleglejsze, o przyszłość, o daleką metę — trzeba raz wreszcie żydom i ich świadomym lub bezpłatnym opiekunom powiedzieć: z faszystowskimi Włochami, da Bóg, będziemy jeszcze w przyjaźni, z narodem hiszpańskim, poza życzeniami pomyślności nie wiele mamy wspólnego, z Niemcami, wszystko jedno, narodowo - socjalistycznymi czy demokratycznymi prędzej czy później do rozprawy dojdzie, ale po tej rozprawie i po uregulowaniu spraw naszych i potrzeb zgodnie z naszym narodowym interesem, żyć z nimi będziemy w lepszych lub gorszych sąsiedzkich stosunkach, *chwila natomiast naszych porachunków z żydami zbliża się z godziny na godzinę, a gdy nadejdzie, nie uratuje ich przed wypędzeniem z Polski precz, ani komintern, ani front ludowy, ani żadna demokracja świata.*

Niechże zapamiętają sobie o tym towarzysze Orzech i spółka, a i o tym także, że plugastwa którymi chcieli nas obrzucić z powodu zbrodni Cerchy — do niedługiego już może obrachunku, wciągnięte będą również.

Jerzy Kurcyusz

„Nie oddawajcie Gdańska"

wołają Słowacy i Czesi

(Korespondencja własna „A B C")

BRATISLAVA, w lipcu.

Urzędowa propaganda słowacka nie jest zbyt serdecznie do Polski nastawiona. Nuta serdeczności zachowana jest dla kogo innego. dla tych, pod auspicjami których istnieje obecnie państwo słowackie.

Pomijając już fakt, że wszystkie wiadomości polityczne ze świata nadawane są przez radio i prasę słowacką według urzędowej wersji niemieckiej, podkreślić należy niezrozumiały stosunek słowackich czynników oficjalnych do sprawy Gdańska i autostrady przez Pomorze. Prasa słowacka puszcza w świat co kilka dni naiwne komunikaty raz o rzekomej ustępliwości Polski to znów o naszym rzekomym przemęczeniu i o jednoczesnym „niezrozumiałym" uporze. Nic dziwnego, że ludność słowacka tumaniona podobnymi oficjalnymi bredniami nie orientuje się zupełnie w sytuacji światowej, a już kompletnie nie wie, co w rzeczywistości dzieje się w Gdańsku.

SPRAWA GDAŃSKA

Mimo to Gdańsk jest na ustach wszystkich Słowaków. Każny nieprzychylny Polsce komunikat, a szczególnie ostatnio przez całą prasę podany komunikat, o toczących się rzekomo rokowaniach polsko - niemieckich w sprawie Gdańska i o rychłym ich sfinalizowaniu, wywołuje wśród Słowaków wielkie rozczarowanie. Wiara bowiem w potęgę i zdecydowane stanowisko Polski jest jedynie nadzieją wszystkich Słowaków na przyszłość i na lepsze jutro.

ZAŁAMANA WIARA

Początkowo Słowacy wierzyli w to. co wyczytali we własnej prasie, to też wiara ich w potęgę Polski była znacznie zachwiana. Kiedy jednak po pewnym czasie przekonano się, że zapowiedzi prasowe nie sprawdzają się i kiedy poczęły do Słowacji napływać wieści nieurzędowe, czy to schwytane na falach eteru, czy podane przez prasę obcą, szczególnie węgierską, wiara w prawdomówność prasy słowackiej runęła, jak zbudowany bez fundamentów gmach. Obecnie Słowak pragnący się dowiedzieć, co się dzieje na świecie siada potajemnie do aparatu radiowego, nastawiając go na Warszawę lub Katowice i dotąd czeka aż usłyszy komunikat polityczny, lub wiadomości dziennika. Szczególnym powodzeniem w Słowacji i w Protektoracie cieszy się komunikat radiostacji katowickiej nadawany w języku czeskim. Jedyną niedogodną rzeczą jest to, że radiostacja katowicka o małej stosunkowo sile emisyjnej trudna jest do uchwycenia. Słowacy i Czesi więc oczekują, że komunikaty polityczne w języku czeskim (należałoby także nadawać w języku słowackim), nadawane będą przez Warszawę, doskonale słyszana tu o każdej porze dnia.

WRAŻENIE WYWIADU

Wbrew swej tradycji słowacka prasa podała ostatnio streszczenie wywiadu angielskiej dziennikarki z Marszałkiem Śmigłym Rydzem. Mocne słowa Marszałka, że Polska nie zaniecha walki o Gdańsk w razie niemieckiej agresji, nawet wówczas, gdybyśmy zostali sami, opuszczeni przez naszych sprzymierzeńców, wywołały wśród Słowaków entuzjazm bez granic. **NIE DAJCIE GDAŃSKA** wołają Słowacy, gdyż to byłoby początkiem końca waszego państwa. My wierzymy w Was i czekamy, kiedy nadejdzie chwila decydującej rozgrywki z Niemcami. Zapewniamy Was, że nie będziecie w tej rozgrywce sami, pójdziemy z Wami i my, pójdą i Czesi, a na pewno i inne narody Słowiańskie.

Oto głos całego narodu słowackiego, który nie dał się obałamucić nieprzychylną Polsce propagandą. Słowacy dobrze zdają sobie sprawę z tego, że jeszcze jedno zwycięstwo Rzeszy, to dalszy etap do opanowania Europy środkowej i wschodniej, że ustępliwość, czy przegrana Polski, to synonim upadku Słowacji, którą w tym wypadku czeka los nieszczęsnych Czech. Na tym tle nastąpiła silna wewnętrzna konsolidacja narodu słowackiego, oraz olbrzymie zbliżenie czesko - słowackie. Dawne antagonizmy, mimo, że podsycane są nadal przez słowacką prasę, w rzeczywistości albo nie istnieją, albo zmalały do minimum. Zaryzykowałbym nawet taką hipotezę, że bliższym czuje się obecnie Słowak Czechowi. niż swemu rządowi, którego nie rozumie i zrozumieć nie może.

GŁEBOKA PRZYJAŹŃ

Kiedy niejednokrotnie miałem możność rozmawiać ze Słowakami z prowincji (Bratislava bowiem jest za blisko władzy, by mogła bez obaw manifestować swe uczucia), zawsze spotkałem się z ogromną serdecznością i przyjaźnią do Polski i bratniego narodu polskiego. Każda niemal rozmowa rozpoczynała się niejako badaniem gruntu. Słowak wypuszczał zaraz na początku rozpoznawczą strzałę: „ale Gdańsk Niemcom oddacie", a kiedy usłyszał moje gorące zaprzeczenie, rozmowa stawała się serdeczna, przyjacielska i szczera i niejednokrotnie przeciągała się do późna w noc. Niemal zawsze spotykałem się po zamienieniu ze Słowakami kilku zdań z pytaniem „a nie macie czasami polskich nowinek". Niestety zapas polskich pism wyczerpał mi się już na wstępie mej podróży po Słowacji, obiecywałem więc, że nadeślę numery „ABC" z mymi reportażami ze Słowacji.

Rozmowy ze Słowakami stanowią nie małą przyjemność. Kiedy widzi się u tych ludzi prostych i niewykształconych nie tylko podświadomą przyjaźń do Polski, ale głęboki realizm polityczny i duże zrozumienie dzisiejszego stanu rzeczy. Owe właśnie manifestacje na cześć Polski, z którymi spotykałem się w każdej miejscowości, którą odwiedziłem są dowodem wielkiego zrozumienia sytuacji międzynarodowej i świadczą dobitnie, że przyjaźni bliskich sobie duchem i pochodzeniem narodów słowackiego i polskiego nie rozbije niemiecki klin.

Andrzej Płodowski.

Równoległe wykorzystanie sytuacji

Przez akcję Niemiec i żydostwa

Baczność na obce agentury

(jw.) Dywersja niemiecka, która we Francji zdołała wedrzeć się do najpoważniejszych dzienników w Anglii posługuje się irlandzką organizacją terrorystyczną, rozesłała do wielu krajów specjalnych turystów, nie zapomina i o Polsce. Mamy tego dowody chociażby w pogadankach radiowych, w których Niemcy usiłują wykorzystać dosłownie wszystko, co służy do rozbicia społeczeństwa polskiego i do osłabienia ducha w Polsce.

Niewątpliwie jednak nie poprzestaje na radiowych referatach ale usiłuje działać przez oddanych sobie ludzi w Polsce, tak jak widzieliśmy to na przykładzie Anglii i Francji. Słusznie więc **„ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY"** pisząc o niemieckiej akcji przypomina sprawę mniejszości:

Nie myślimy bynajmniej Niemców krzywdzić, pozbawiać ich praw i swobody, o ile zachowają lojalność, ba, bodaj „neutralność" wobec państwa. Ale niechaj wiedzą, że mamy ich na oku. I wierzymy, że władze polskie w obliczu wypadków, które bliska lub dalsza przyszłość przyniesie, zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa dywersji niemieckiej i potrafią jej w porę zaradzić. W tej walce idzie o byt Polski. Akcji dywersyjnej niemieckiej w Polsce być nie może i nie będzie.

Obok propagandy niemieckiej usiłuje wykorzystać sytuację propaganda żydowsko - demokratyczna. Prasa całego tego skrzydła od komunistów do liberałów zgodnie prowadzi atak w imię odbudowania t. zw. demokracji, kryjąc pod tym hasłem swobodę dla wpływów żydostwa.

Oto jedna z licznych wypowiedzi odkrywających sens polityki demokratów. Pisze **„NASZ PRZEGLĄD"**:

Dopóki będzie się tolerować większe bezprawie, nie będzie można zapobiec mniejszym. Jeżeli tedy demokracje zechcą pokonać imperializm zewnętrzny, to będą musiały także pokonać antysemityzm, który jest imperializmem wewnętrznym.

W tych słowach „pokonać antysemityzm" kryje się cała tajemnica nagonki na ruchy narodowe, próżnej i bezczelnej próby sugerowania wspólności ruchów narodowych i hitleryzmu, ofensywy demokracji. Rozumiemy dlaczego wszystkie czynniki materialistyczne biorą udział w tej kampanii, bo jest to nietylko akcja odbudowy personalnych sanowisk żydowskich, ale powrotu swobodnej konkurencji kapitału, wyzysku, postawienia interesu na piedestale bóstwa — a więc tego wszystkiego co jest atrybutem żydostwa, naturalnie w symbiozief z socjalizmem.

„POLSKA ZBROJNA" powraca do artykułu o literaturze współczesnej, który tak głośną dyskusję wywołał na łamach prasy:

Artykuł nasz jest prostym i szczerym żołnierskim apelem do literatury, jest wezwaniem do wzięcia udziału w wielkim wysiłku obronnym. Apel ten nie ma żadnej innej „podszewki" i znaczy tylko to, co w artykule tym było napisane. Wszelkie więc próby wyzyskania tego apelu dla celów partyjnych czy podwórkowych, piętnujemy jako nieuczciwe próby „upieczenia własnej pieczeni". Nie chodzi nam również o tematy ściśle wojskowe, jak to chcą rozumieć poniektórzy polemiści, chodzi nam o nastawienie obronne w najszerszym i najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, bez względu na różnice przekonań, czy poglądów socjalnych lub partyjnych. Z całym uznaniem i należytą uwagą potraktujemy literaturę czy sztukę obronną zarówno socjalistów, jak też i skrajnych narodowców, ale niech to będzie zdrowa, moralna, polska literatura i sztuka, a nie przemycanie obcych i szkodliwych internacjonalizmów spod znaku obcych agentur.

Ten apel jest właśnie ilustracją, jak musimy bronić się przed psychiką żydowską, która przecież zatruła atmosferę twórczości literackiej. Tak właśnie bez żadnych obcych agentur zarówno w literaturze, jak i przede wszystkim w polityce. — Dlatego musimy pilnować się zarówno propagandy niemieckiej, jak i akcji żydowskiej, bo idziemy własną, niezależną drogą.

Francja bojkotuje

towary niemieckie

Wytworzona przez Niemcy sytuacja naprężenia politycznego wywiera swój wpływ na kształtowanie się handlu międzynarodowego.

Centralna organizacja właścicieli wielkich magazynów we Francji powzięła uchwałę, na mocy której wielkie paryskie uniwersalne magazyny wstrzymały się całkowicie od importu wszelkich towarów z Niemiec. W związku z tym eksporterzy niemieccy poniosą olbrzymie straty.

Ze względu na to, że wielkie magazyny paryskie są poważnymi odbiorcami różnych towarów i posiadają swe oddziały we francuskich koloniach zamorskich, powstaje konieczość, aby polscy eksporterzy nawiązali kontakt z centralami zakupów wielkich magazynów paryskich i zbadali, czy wytwórczość polska nie mogłaby wykorzystać nowych możliwości zbytu na rynku francuskim.

U. O. N. deprawuje młodzież

Trzej uczniowie przed sądem

za działalność antypaństwową

W sądzie okręgowym w Czortkowie odbyła się rozprawa przeciw 3 uczniom miejscowego ukraińskiego gimnazjum.

Na ławie oskarżonych zasiedli . Zubyk, S. Woroch i Zapotoczny, oskarżeni o przynależność do UN.

W wyniku rozprawy Woroch skazany został na półtora roku więzienia, Zapotoczny na rok i dwa miesiące, Zubyk został uniewinniony.

Konie

dla Turcji

Kupcy tureccy w dniu 24 b. m. dokonali w Wilejce zakupu koni. Spęd był duży. Nabywcy wyrazili pełne zadowolenie z dokonanych tranzakcji.

DZIEN W POLITYCE

Z DYPLOMACJI

P. o. sekretarza stanu w MSZ Arciszewski przyjął ambasadora Związku Sowieckiego w Warszawie p. Szaronowa.

NOWY AMBASADOR TURECKI

Anatolijska agencja telegraficzna donosi urzędowo: Poseł turecki w Brukseli, Kamel Husnu Taray, mianowany został ambasadorem w Warszawie.

NIE BĘDZIE ŚWIĘTA CZYNU CHŁOPSKIEGO

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego ogłasza następujący komunikat:

„Ze względu na istniejący zakaz urządzania pochodów i zgromadzeń pod gołym niebem — Stronnictwo Ludowe postanowiło w roku obecnym nie urządzać w dniu 15 sierpnia obchodów Święta Czynu Chłopskiego".

CO Z PREZYDENTEM KRAKOWA?

W kołach politycznych krąży pogłoska, że decyzja w sprawie zatwierdzenia b. wojewody Kwaśniewskiego na stanowisko prezydenta Krakowa ma zapaść w połowie sierpnia.

ZJAZDY „JEDNOŚCI"

Doroczny zjazd Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" z terenu województwa poznańskiego odbędzie się dnia 20 sierpnia w Poznaniu.

Pomorski zjazd wojewódzki Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność" odbędzie się dnia 15 sierpnia b. r. w Toruniu.

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy zmarłego Metropolity

W środę w godzinach porannych odprawił ks. prał. Babul z Warszawy w kaplicy zakładu S.S. Elżbietanek Mszę św. żałobną za duszę ś. p. ks. Arcybiskupa Metropolity Roppa. W nabożeństwie wzięła udział najbliższa rodzina zmarłego. Na pogrzeb przewidziany jest przyjazd biskupów i duuchowieństwa z całej Polski.

Inspektor pracy rozstrzygnie

Spór w przemyśle włókienniczym

W środę odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacji przemysłu włókienniczego i związków zawodowych, na którym omawiano sprawy sporne mające być rozstrzygnięte do dnia 1 sierpnia br.

Konferencja nie dała jednak pozytywnych rezultatów, albowiem przedstawiciele przemysłu odpowiedzieli odmownie na postulat robotników żądający podwyżki stawek płac przy włóknach zastępczych o 10 proc. wobec tego w myśl spisanego protokółu ostateczna decyzja w tej sprawie należeć będzie do głównego inspektora pracy dyr. Klotta.

Admirał angielski

w Stambule

STAMBUŁ, 26. 7. Dnia 3 sierpnia b. r. przybyć ma do Stambułu admirał Cumingham, dowódca floty brytyjskiej na morzu Śródziemnym. Admirał podróżuje na krążowniku „Warspite". Tego samego dnia do Izmiru (Smyrna) zawinie drugi krążownik angiel- „Malaya".

O czystość języka polskiego

Nasz stosunek do słów obcych

Zainteresowanie sprawami języka jest w Polsce bardzo nikłe. Ogranicza się ono najczęściej do... pisowni.

Sposobności do dyskusji na tematy ortograficzne nie brak, bo ortografię zmienia się co kilka lat i anno Domini 1939 rzecz tak stoi, że nikt poprawnie (t. zn. według obowiązujących prawideł) pisać nie potrafi. O ortografii każdy rad coś powiedzieć, no bo... każdy nią się posługuje. I przeważnie plecie nonsensy. Zresztą, to wszystko funta kłaków nie warte: ortografia jest sprawą umowy; umowa powinna być trwała i trwale przestrzegana. Jaka ona jest, to już mało ważne (jeśli o ortografię chodzi).

Czasami — ale rzadziej — zainteresowania językoznawcze szerszych warstw społeczeństwa zwracają się w inną stronę: ku słownictwu. W tym zakresie rozumowanie prostaczków jest następujące: język polski powinien być polski, to znaczy: wszystkie słowa powinny być czysto polskie, a przynajmniej pochodzenia słowiańskiego. Tu otwiera się piękne pole dla ksenofobii; woła się:

— Precz ze słowami cudzoziemskimi! Chcemy, by język polski był... polski!

Tendencja w gruncie rzeczy całkiem słuszna.

Trzeba jednak mieć na uwadze, że żywy język to nie jest maszyną, w której poszczególne części można zastępować innymi, nowymi. Język to całość organiczna, na której żadnych eksperymentów dokonywać nie można, nie wolno. Więcej: język polski jest językiem narodu o tysiącletniej historii. Cały bieg dziejów jest odzwierciadlony w naszym języku.

Nikt rozsądny nie pragnie „samodzielności" językowej, podobnie jak nikt nie może serio dążyć do autarchii gospodarczej. Dla utrzymania gospodarstw narodowych potrzebna jest gospodarcza wymiana między-narodowa. Chyba że ucieknie się do pomocy „ersatzów"...

Tak samo z językiem. Przede wszystkim: gdyby się chciało wyrzucić wszystkie obce zapożyczenia, kto wie, czy nie zredukowałoby się o połowę naszego zasobu słownikarskiego. (Świeżo wydany „Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych" pod redakcją Stanisława Lama liczy kilkadziesiąt tysięcy pozycyj!). Są słowa, pożyczone z łaciny, z francuskiego, z niemieckiego, które stały się częścią organiczną języka polskiego. Na pierwszy rzut oka nie poznałoby się ich cudzoziemskiego pochodzenia, tak się „zaklimatyzowały" Kto wie, że „spryt" to „esprit", że „żebro" to „Rippe", że „renkloda" to... królowa francuska (reine Claude), że „ślusarz" to „Schlosser", że „buty" to „bottae" i tak dalej... To są słowa polskie.

Od czasu do czasu zakwita naiwne żądanie, by w języku polskim wszystko było etymologicznie polskie. Stara się wypędzić stare, dobre, już polskie słowa i zastąpić je jakimiś potworkami pod pozorem, że dba się o... czystość języka ojczystego. Wszyscy pamiętają „chowannę" i „myślini" Br. Trentowskiego; albo późniejsze dziwolągi w guście „deszczochronów" (to o parasol chodzi!).

Są słowa pożyczone z języków obcych, ale głęboko już wrośnięte w glebę polską. Są one cząstką naszej tradycji narodowej. Wskazują na nasze kontakty z innymi krajami. Nie mamy powodu ich się zapierać, nie mamy powodu walczyć z tymi słowami.

* * *

Z powyższymi rozważaniami wiąże się zagadnienie praktyczne. Posługujemy się obecnie, codziennie takimi słowami jak: bridge, week-end, sport, gol, walk-over, radio, auto; geszefciarz, folksfront, szlagier, szmonces itp. Słowa te nie mają jeszcze za sobą tradycji w języku polskim, albo ta tradycja jest stosunkowo świeżej daty. Czy należy te słowa akceptować, czy też energicznie zwalczać?

Rozesłany przed niedawnym czasem do prasy komunikat K. A. P.-a uważa, że takie słowa zaśmiecają język polski. K. A. P. rad by je „przetłumaczyć na polski". Więc „folksfront" powinien zginąć, ma się mówić „lewica"; nie „szlagier" lecz „przebój", nie „szmonces" lecz „żart", nie „week-end" lecz wypoczynek", nie „geszefciarz" lecz „krętacz"...

Z pełnym szacunkiem dla K. A. P.-a musimy zauważyć, że pomysł jest co najmniej naiwny.

Bo jeżeli używamy dziś—wszyscy! — wyżej wymienionych słów, to nie dzieje się to ot tak sobie, z łaski na uciechę, przez niedopatrzenie. To nie jest ani germanofilizm, ani anglofilizm. Te słowa były potrzebne dla wyrażenia nowych pojęć. „Folksfront" to wcale nie to samo, co „lewica". Słowo „folksfront" — czy raczej „fołksfront" — podkreśla obcość, żydowskość tego odłamu politycznego. „Lewica" to zimne, obiektywne określenie. „Fołksfront", słowo z bardziej sprecyzowanym znaczeniem, wyraża również nasze ustosunkowanie się do tego pojęcia. Podobnie „szmonces" to wcale nie to samo, co „żart". „Szmonces" to żart w złym gatunku, ordynarny, niemiły. Te dwa słowa mają bardzo odległe znaczenia. Każdy chyba odczuwa bardzo istotne różnice znaczeniowe między „geszefciarzem" a „krętaczem", „week-endem" a „wypoczynkiem" etc.

Taki pogląd nie jest tylko naszą osobistą własnością. Oto, co pisał wielki językoznawca, Aleksander Brückner („Dzieje języka polskiego", Warszawa, 1925; str. 285):

„Jak moda w ubiorach nie wprowadza nigdy czegoś lepszego, zawsze tylko coś innego, coś nowego, podobnie i językowi sprzykrza się powtarzanie tego samego; on pragnie urozmaicenia, nowości szczególniej dla oddania silnego wrażenia — pocóżby andrus warszawski mówił o wielkiej „frajdzie", gdyby mu „uciecha" wystarczała? Ten poped, instynkt, co „frajdę" wywołał, działał w przeciągu setek i tysięcy lat; jemu ulega i język literacki, mianowicie twórczy język artysty. Zawsze pąwtarzajmy, że nasz język nie martwy, nie łacina... z ograniczonymi raz na zawsze zwrotami i słowami; nie, nasz język wiecznie młody i silny a siły jego dowodzą także i nowotwory".

Była potrzebna „frajda" (niem. Freude!) andrusom. Potrzebne nam wszystkim są „bridge", „geszefty", „szmoncesy", „week-endy". Te słowa określają nowe obyczaje, rzeczy. pojęcia, których dawniej nie było. Nieraz obrazują nasze do nich ustosunkowanie, zdradzają ich pochodzenie. Nie da się ich „przetłumaczyć na polski". Byłoby to zubożeniem naszego języka, odbiłoby się ze szkodą na dokładności naszych określeń. To są już słowa polskie.

Oczywiście i tu trzeba zachować umiar i rozwagę. Przyjmujemy tylko te słowa obce, które są niezbędne. Inne możemy spokojnie wyrzucić precz: np. nie potrzeba nam „szwejsowania" bo mamy „spawanie", ani „flancowania" bo mamy „sadzenie".

Jakich tu się trzeba trzymać kryteriów, postaram się wyjaśnić w następnym artykule.

Marcin Podemski.

MIŁE SPOTKANIE



Na przechadzce porannej w ogrodzie zoologicznym, szybkonogi leopard spotkał nie znoszącego pośpiechu żółwia. Mimo wybitnej różnicy temperamentów nowa znajomość szybko zamieniła się w przyjaźń

Wybitny malarz amerykański bawi w Polsce

Przybył do Warszawy p. Clarence A. Brodeur, Profesor Sztuk Pięknych w Vassar College. Poughkeepsie pod New - Yorkiem, (najlepszy wyższy zakład naukowy dla dziewcząt w Stanach Zjednoczonych), który w r. ub. wygłosił w Polskim Instytucie Współpracy z Zagranicą odczyt p. t. „Działalność sztuki w maszynowej erze".

Profesor Brodeur przebywał w lecie zeszłego roku w Tatrach przez 7 tygodni, podczas których namalował 22 krajobrazy tatrzańskie: Obrazy te były wystawione w Vassar College, na dorocznym balu Fundacji Kościuszkowskiej w New-Yorku, w galerii obrazów w Ferargil w New - Yorku, następnie przez szereg miesięcy w Uniwersytecie Columbia.

W tym roku, Profesor Brodeur przybył dwa dni temu do Polski, gdzie zabawi rok jako profesor wymienny Fundacji Kościuszkowskiej. Towarzyszy mu jego żona. Za kilka dni udadzą się państwo Brodeur do Zakopanego, a stamtąd wgłąb Tatr. Profesor Brodeur będzie malował życie, ziemię i ludzi Tatr oraz studiować folklor góralski. Pani Brodeur będzie studiować wyłącznie polski folklor, w szczególności tatrzański.

Nowy numer Kwart. „Glossy"

Ukazał się lipcowy numer pisma „Glossy poświęcone kulturze i piśmiennictwu". Na zajmującą treść składa się list Słowackiego do Ludwika Norwida z dnia 7 grudnia 1848 r., zaopatrzony komentarzem L. Płoszewskiego, dalej artykuły Wacława Borowego „Prawda w poezji", Czesława Miłosza „O kłamstwie", Michała Pawlikowskiego „O dyscyplinę formy poetyckiej". Dział ocen i recenzyj reprezentują studia K. W. Zawodzińskiego „Liryka Iwaszkiewicza wczoraj, dziś i jutro" oraz Z. Niesiołowskiej - Rothertowej „O Kruszewskiej".

Numer uzupełnia przegląd czasopism polskich i obcych oraz posłowie redaktora pisma T. Makowieckiego.

Badania archeologiczne w powiecie dziśnieńskim

Muzeum Archeologiczne U.S.B. po zakończeniu pierwszego okresu tegorocznych wykopalisk na górach Abtarii w Wilnie na terenie Krzywego Grodu z 14 wieku, rozpoczęło przed tygodniem prace wykopaliskowe w powiecie dziśnieńskim, w pobliżu jeziora i wsi Szo. Koło Szo znajduje się kilka cmentarzysk kurhanowych, niebadanych dotychczas przez archeologów.

Wyprawa Muzeum pod kierownictwem dr. Heleny i Włodzimierza Hołubowiczów rozkopała na jednym z tych cmentarzysk kilkanaście kurhanów, znajdując w nich groby Słowian z 10 i 11 wieku. Pod dużymi kopcami z piasku i żwiru, znajdował się w jamach groby wojowników z bronią, kobiet z ozdobami i dzieci. Mężczyźni posiadali topory bojowe, żelazne groty do dzid, krzesiwa, zapinki brązowe, będące prawdopodobnie oznaką jakiegoś dostojeństwa.

Jeden z wojowników miał pod dłonią razem z krzesiwem oryginalną monetę arabską: świadczy to o wpływach szlaku handlowego warego - orientalnego, którego rozkwit przypada na 10 — 11 wiek na tereny dzisiejszego powiatu dziśnieńskiego w tych wiekach. O wpływach tego szlaku świadczą także piękne paciorki różnobarwne ze szkła, pozłacane, z kaoliny, misternej roboty znalezione w grobach kobiecych. Paciorki te były importowane z dalekiej Syrii, gdzie wyrabiali je słynni arabscy rzemieślnicy.

Prawie w każdym grobie znajdowały się także naczynia gliniane prymitywnej roboty. W naczyniach tych wstawiano zmarłym do grobu jedzenie, co dowodzi m. in. wiarę w życie pozagrobowe wśród ludności, do której należało cmentarzysko. Ludność ta oczywiście była pogańska.

Do najwspanialszych grobów rozkopywanych pod Szo, należy grób chłopca, lat 8 — 9, pochowanego ze wszystkimi honorami, przysługującymi dorosłym wojownikom, z bransoletami na rękach. W przeciwieństwie do innych mogił dzieci, kopiec chłopca był b. duży, znacznie większy niż każdej z kobiet, i dorównywał największym spośród męskich. Trzeba zaznaczyć, że kopce dzieci naogół są b. niskie, kobiet większe, mężczyzn zaś z reguły najokazalsze, sięgające przeszło 2 metrów wysokości.

Grób tego chłopca był po książęcemu wyposażony w zabytki. Oprócz bransolet, pierścionków, zapinek, topora bojowego, garnka — chłopiec posiadał piękny pas skórzany, nabijany brązowymi blaszkami. Pas ten był importowany również ze wschodu.

Wykopaliska koło Szo stwierdziły istnienie w tej części powiatu dziśnieńskiego osadnictwa słowiańskiego w wiekach 10 — 11 i, być może wcześniejszych. Jest to cenna zdobycz naukowa, ponieważ znane nam dokumenty historyczne nie zawierają żadnych wzmianek o tym osadnictwie. Dotychczas sądzono, że w powiecie dziśnieńskim w wiekach 9—12 nie było stałych osad słowiańskich i że obecne zaludnienie tego powiatu jest wynikiem znacznie późniejszej kolonizacji.

Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Archeologiczne U.S.B. od kilku lat na terenie powiatu dziśnieńskiego, rzuciły na te zagadnienia nowe światło.

Nie wydają atlasów i map

Uzasadnione obawy wydawców

„N. Y. Times" stwierdza, że amerykańscy wydawcy atlasów i map znajdują się w nielada kłopocie i wstrzymują się z wydaniami nowych map, zwłaszcza Europy i Azji.

Zdaniem ich, szybkość, z jaką w ostatnich dwóch latach zmieniały się granice państw, czyni publikacje takie nadzwyczaj ryzykownym przedsięwzięciem. wojna abisyńska, Anschluss Austrii, zabor Czechosłowacji — przyłączenie Karpatorusi do Węgier, Sandżaku do Turcji — wszystko to są rzeczy niepokojące dla wydawnictw kartograficznych.

Kronika kulturalna

WSPANIAŁE NABYTKI GALERII SZTUKI W WASZYNGTONIE

Galeria Sztuki w Waszyngtonie otrzymała wspaniały dar w postaci zbioru arcydzieł sztuki italskiej, pochodzących z wieków 13 — 18. Kolekcja obejmuje m. in. dzieła Giotta, Masolina, Fra Angelico, Fra Filippo Lippi, Ghirlandajo, Andrea del Sarto, Corregia, Giovanni Belliniego, Tycjana, Tintoretta i Veronese'go.

Prezydent Roosevelt przesłał ofiarodawcy, p. S. H. Kressowi, pismo, w którym wyraża podziękowanie za tak hojny dar.

Z INSTYTUTU FR. CHOPINA

Instytut Fryderyka Chopina podaje do wiadomości, że w okresie od dn. 15 lipca do dn. 20 sierpnia 1939 r. biuro Instytutu (ul. Senatorska 21) będzie czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12-ej do 15-ej. Wszelką korespondencję pieniężna można kierować na konto Instytutu w P. K. O. Nr. 28.830.

FILOLOGIA POLSKA NA UNIW. W HELSINKACH

Na Uniewersytecie w Helsinkach otrzymał katedrę nadzwyczajną filologii polskiej docent Eino Nieminen, członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności.

Z Kat. St. Społ. w Poznaniu

Warunki przyjęcia na Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu, kształcące zawodowych pracowników społecznych o wyższych kwalifikacjach, podaje świeżo wydany prospekt na r. 1939/40.

Można go otrzymać w Sekretariacie Wyższego Katolickiego Studium Społecznego, Poznań, Podgórna 12 b. za nadesłaniem 1 zł.

OLE STEFANI 107)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Janet też stanęła.

— No, co tam, Tarka? Co widzisz?

Spojrzała mimo woli na mur prawie zupełnie przykryty zieloną zasłoną i zauważyła, że małe drzwi, o których istnieniu dowiedziała się przedwczoraj, są niedomknięte.

— Tu zostaniesz, Tarka! — powiedziała stanowczo.

Pies znał ten ton głosu i wiedział doskonale, że w takich wypadkach powinien uszanować rozkaz. Usiadł, zaskomlał cicho i nie spuszczał oczu ze swojej pani, która się wspinała pośpiesznie na skałę wąską kamienistą ścieżką.

Janet zbliżyła się do drzwi i uchyliła je ostrożnie. Na schodach było pusto i cicho. Poszła na górę, dokładając wszelkich starań, by jakiś stopień nie zaskrzypiał pod jej stopami. Mijając wyjście na korytarz dolnego piętra, usłyszała wyraźnie, jak ciotka Betsy i Violet rozmawiały w hallu.

Dotarła wreszcie do drzwi prowadzących do składu niepotrzebnych mebli i pochyliła głowę nasłuchując.

Z pokoju dolatywał głos męski, mówiący przeciągle i trochę przez nos — znała go dobrze. Odpowiedział mu drugi...

I nagle Janet doznała wrażenia, że właśnie tego się spodziewała podświadomie już wtedy, gdy po raz pierwszy tu się znalazła z psem.

Poznała głos kobiecy. Był ten sam, który słyszała przed gospodą na szosie, później w Garland Green i wreszcie na poczcie w Dieppe.

Nie była nawet podniecona, pomyślała tylko: — Szkoda, że nie wzięłam rewolweru...

Kobiecy głos zawołał:

— Więc już dziś? Ach, Jack, jaka jestem szczęśliwa!

— Niestety, tego nie mogę o sobie powiedzieć — odparł mężczyzna. — Anderson przeczytał moje nazwisko na depeszy. — Jesteśmy zdemaskowani, Marto. Teraz już nie wolno zwlekać.

XXXIX.

Dalej Janet już nic nie słyszała, twardy kłębek podsunął się pod gardło, tamując oddech, krew zaszumiała w uszach, kolana się ugięły. Nie mogła ustać na nogach i przyciskając dłonie do gwałtownie tłukącego się serca, usiadła na tym samym miejscu, na którym stała.

I jak się zdarzyło nieraz, zapragnęła gorąco, by to się okazało tylko snem, by się zbudziła na Coventry Street i przekonała się, że nie przeżyła na jawie ani jednego z denerwujących tajemniczych wydarzeń i że obcy ludzie, biorący w nich udział, nie istnieli w ogóle poczynając od Lyttona Praycotta...

W tym momencie stała się rzecz najstraszniejsza, gdyż Janet sprostowała w myśli... nie! właśnie z wyjątkiem Lyttona Praycotta!

Przeszedł ją dojmujący ból. Z bezlitosną jasnością ujrzała nagle przed sobą Janet Gregory taką, jakiej jej nigdy nie widziała. Dźwignęła się z trudnością, namacała poręcz schodów...

Tarka ucieszył się ogromnie, lecz nie zwróciła na niego najmniejszej uwagi. Zatrzymała się na skraju wąskiego gzymsu nad stromym urwiskiem i z jakimś nie swoim wyrazem twarzy patrzyła na bezkresne morze.

Nagle jej wargi poruszyły się i powiedziały bezgłośnie.

— Kocham go...

(D. c. n.).

Polepszenie się stanu i liczby książek
Bibliotek publicznych w Warszawie
Wzrost ofiarności publicznej na ten cel

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy wykazuje stały i bardzo szybki rozwój. Zarówno liczba korzystających z bogatego zbioru książkowego Biblioteki, jak i sieć placówek tej instytucji — powiększają się z roku na rok.

Aby sprostać swym zadaniom ułatwiania pracy naukowej szerokich rzesz mieszkańców stolicy, Biblioteka musi przede wszystkim dbać o stałe wzbogacanie swych zasobów. Ostatnie zestawienie liczbowe wykazuje, iż Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy dobiega już do pierwszego pół miliona książek i druków, gdyż liczy ich ściśle na dz. 1-go bm. — 498.876.

Na to stałe wzrastanie zasobu książek i druków Biblioteki wpływa: ustawowe dostarczanie pewnej liczby egzemplarzy nowych wydawnictw, dokonywane co roku przez dyrekcję zakupy oraz dary instytucyj i poszczególnych obywateli.

W roku budżetowym 1937-38 wpłynęło do Biblioteki ogółem 41.593 voluminów dzieł i druków; nabyto 14.924 v. za sumę 88.644 złotych.

W roku budżetowym 1938-39 wpłynęło ogółem 40.876 vol., zakupiła Biblioteka 17.317 v. za sumę 78.000 zł.

Na rok budżetowy bieżący t. j. 1939-40 preliminowano na zakup złotych i druków ogółem 105.000 złotych, przy czym w pozycji tej znajduje się już suma przeznaczona na prenumeratę czasopism, których czytelnie Biblioteki posiadają 861 tytułów.

Zaznaczyć należy, iż pozycje dotyczące prenumeraty czasopism istnieją w wydatkach Biblioteki stale, i tak np. w 1937-38-ym r. Bibl. posiadała 778 tytułów czasopism, zaś w 1938-39 — 861. Wydatki związane z prenumeratą czasopism wynoszą rocznie około 18-tu tysięcy zł., które to sumy znajdują się w ogólnych pozycjach przeznaczonych na zakupy.

Pozycja darów od instytucyj i poszczególnych obywateli stanowi również dość poważną pozycję w rocznych wpływów książek i druków Biblioteki.

W 1938-39 r. budżetowym Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy otrzymała od 294 ofiarodawców 7.776 dzieł w 19.225 jednostkach; ponadto Biblioteka stale otrzymuje od wydawnictw 127 periodyków.

Wiadomości gospodarcze

WZROST PRODUKCJI PAPIEROSÓW

Ostatnie dane, dotyczące produkcji 14 czynnych zakładów Państwowego Monopolu Tytoniowego wykazują, że w roku budżetowym 1938-39 zużyliśmy na produkcję papierosów, cygar, tytoniu i tabaki — 7.110 ton surowca zagranicznego i 12.502 tony surowca krajowego. Produkcja cygar i cygaretek wyniosła 34 miln. sztuk, papierosów 9.366 miln. szt. (w roku budżetowym 1937-38 tylko 7.699 miln. szt.), tytoniu 11.480 ton, a tabaki 248 ton.

Z powyższych danych wynika, że w Polsce palimy coraz więcej papierosów i że są one pożądane i poszukiwane również na rynkach zagranicznych.

KONKURS JAKOŚCI MASŁA

Na jesiennej wystawie fermentacyjnej w Warszawie odbędzie się po raz pierwszy w Polsce konkurs jakości masła. Jury oceniać będzie jakość produkcji, biorących udział w konkursie maślarni, na podstawie nadesłanych próbek.

Konkurs ma na celu jakościowe podniesienie produkcji masła oraz zgromadzenie materiałów do studiów prowadzonych w związku z projektowaną ustawą standaryzacji masła.

POLSKIE KAMIENIOŁOMY POSZUKIWANE ZAGRANICĄ

Kamieniołomy kieleckie i trembowelskie dostarczają doskonały materiał budulcowy, który ma szerokie zastosowanie przy stałej rozbudowie polskich miast. Dzisiaj już poza rynkiem wewnętrznym, znają ten materiał budulcowy przedsiębiorstwa budowlane państw sąsiadujących z Polską. Rumunia importuje już od dłuższego czasu materiał z kamieniołomów trembowelskich.

Wskutek też zainteresowania się importerów rumuńskich naszymi kamieniołomami, produkcja ich wzrasta ustawicznie. W ostatnich latach produkcja wynosiła ponad 6.000 metr. kub., t. j. 180.000 ton. Widoki rozwoju kamieniołomów są bardzo duże.

RUMUŃSKI RYNEK NAFTOWY

Produkcja naftowa rumuńska w r. nb. wyniosła 6.620 tys. ton, t. j. o 7,5 proc. mniej niż w 1937 r. i o 23,9 proc. mniej, niż w 1936 r. Również spadła produkcja gazów, a mianowicie o 18,06 proc., wydajność rafinerii zmniejszyła się o 6,5 proc.

Rumunia zajmuje obecnie szóste miejsce w światowej produkcji nafty. W związku z tym zmniejszył się również eksport nafty rumuńskiej zagranicą.

POLSKA BIERZE UDZIAŁ W MIĘDZYNAR. TARGACH W SMYRNIE

W r. b. po raz pierwszy w targach międzynarodowych w Smyrnie weźmie udział przemysł polski. W związku z tym w głównej alei na terenie targów buduje się pawilon polski, który zajmie przeszło 200 m. kwadr. powierzchni.

Plan pawilonu opracowany został w Polsce, jego zaś wykonanie powierzono tureckiemu przedsiębiorstwu budowlanemu. Pawilon ma być wykończony do dn. 20 sierpnia r. b.

RADIO

PIĄTEK dnia 28. 7. 1938 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 7.35 Muzyka poranna pułku piechoty (z Torunia). 8.15 „Niedocenione skarby" — dialog.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Przerwane wakacje" — powieść dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Chór opery „La Scala" w Medjolanie (płyty). 16.45 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa). 18.00 „Opowieść o Schubercie" 19.00 „Baśń, klechda, legenda" 19.20 Chwila Biura Studiów. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert rozrywkowy. 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i węgierskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.00 „Opowieść o Schubercie" — audycja w oprac. prof. Lucjana Kamieńskiego.

19.00 „Baśń, klechda, legenda": „Ze starożytności bajecznej" — Tadeusza Zielińskiego, prof. U. J. P.

19.30 Przy wieczerzy.

21.00 „Polskie Radio" w gościnie u Pomorzan.

PIĄTEK, dn. 28 7. 1939

13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Pogadanka gospodarska. 14.05 Parę informacji. 14.15 Gra Alfred Cortot (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Marsze na instrumentach solowych (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Tragizm i humor Mozarta. 21.05 Aleksander Glazunow: Fragmenty z baletu „Cztery pory roku" 21.15 Odczyt. 21.30 Londyńska orkiestra symfoniczna (płyty). 22.25 Franciszek Schubert: Sonata G-dur op. 78 (płyty) 23.00 Muzyka do tańca.

PIĄTEK, 28 lipca, STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale A

0.00 Gra zespół harmonistów. 0.45 Dziennik. 1.00 „Uczmy się polskiej piosenki" 1.20 Z twórczości Emila Młynarskiego. 1.45 Kronika dźwiękowa. 2.05 Przegląd europejski w jęz. angielskim. 2.15 Gra zespół Stefana Rachonia.

Fale E

19.40 Dziennik. 19.50 Przegląd europejski w jęz. angielskim. 20.00 Śpiewa Edward Bender. 20.40 Dziennik w jęz. francuskim. 20.50 Głosy prasy polskiej. 21.05 Program Warszawy II.

SOBOTA, 29 LIPCA

WARSZAWA I

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 8.15 Dziedziniec w kolonii bezrobotnych (z Poznania).

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa 14.45 „U Dorotki w ogródku" — audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Gra Tadeusz Lifan (z Wilna). 16.45 Kronika wydarzeń w technice. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 „Echa mocy i chwały" 18.10 Muzyka polska (z Poznania). 19.00 Powieść radiowa (ze Lwowa). 19.30 Audycja dla Polaków za granica. 20.00 „Melodie ziemi polskiej". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 „Polskie Radio w gościnie u Pomorzan". 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i w języku angielskim. 23.20 Muzyka do tańca.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana.

Echa mocy i chwały.

19.00 Wesoła audycja ze Lwowa.

20.00 Melodie ziemi Polskiej.

„Polskie Radio" w gościnie u Pomorzan".

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.15 Johannes Brahms: Kwartet fortepianowy g-moll. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Uwertury operetkowe w wykonaniu orkiestr symfonicznych (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Muzyka (płyty). 21.05 Fryderyk Chopin (płyty). 21.35 Arrigo Boito: Mefistofeles — opera w 4-ch aktach (płyty)

Wycieczka Z.P.R.-K. z Ameryki
przybyła w środę do Warszawy
Serdeczne powitanie miłych gości

W środę wieczorem przybyła do Warszawy wycieczka wielkiej organizacji polskiej ze Stanów Zjednoczonych — Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, w skład której wchodzi szereg znanych działaczy Polonii Amerykańskiej na czele z Prezesem Józefem Kanią, pierwszym prezesem naczelnej reprezentacji Polaków w Stanach Zjednoczonych. Poza p. Józefem Kanią w skład wycieczki, złożonej z 33 osób, wchodzą również: Kapelan Zjednoczenia ks. Janeczko, sekretarz organizacji Józef Barć, red. Franciszek Barć. dyr. Daniel oraz dyrektorki Duch i Górna.

Wycieczka bawi już w Polsce od dwóch tygodni i czas ten poświęciła na zwiedzanie kraju i zapoznanie się z jego dorobkiem. Trasa wycieczki prowadziła z Gdyni przez Poznań i Częstochowę do Katowic na Śląsk Zaolziański, skąd przez Kraków do Zakopanego, gdzie wycieczka zwiedziła ośrodek wychowawczy Światowego Związku „Kadrówkę Młodych Polaków z zagranicy z dyr. Stefanem Lenartowiczem na czele.

We wszystkich miasta, po przez które prowadziła trasa wycieczki, mili goście z za Oceanu przyjmowani byli zarówno przez miejscowe władze, jak i przez ludność, która przy każdej okazji nie szczędziła rodakom z Ameryki wyrazów gorącej sympatii.

21 milj. zł. rocznie
na wodociągi i kanalizacje
Większość subsydiów dla miast

Dotychczasowe kredyty, udzielane przez Fundusz Pracy na budowę wodociągów i kanalizacji, wynoszą w ostatnich latach przeciętnie 15,5 miln. rocznie, a realny udział własny miast w tych inwestycjach wynosi najwyżej ok. 6 miln. rocznie; jest to już postęp w porównaniu z przed roku 1933.

Można się spodziewać, że jeżeli kredyty w tej samej wysokości na przyszłość zostaną utrzymane będzie można w ciągu najbliższych 10—15 lat wykonać minimalny program budowy wodociągów i kanalizacji w Polsce, szacowany na ogólną sumę przeszło 200 miln. zł.

Pełny program rozbudowy wodociągów i kanalizacji jest oceniany na przeszło 1 miliard zł., a jego wykonanie musiałoby się rozciągnąć na przeszło 50 lat, gdyby kredyty na ten cel pozostały w dotychczasowych wysokościach.

Ważnym zadaniem więc na najbliższą przyszłość jest uzyskanie na budowę wodociągów i kanalizacji coraz większych środków finansowych, aby nasze osiedla podnieść kulturalnie. — Dążenie to odpowiada zasadniczym założeniom wydanych dwóch rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrywaniu ludności w wodę, oraz usuwaniu nieczystości.

Obecny stan planowanych urządzeń wodociągowych w Polsce wyraża się liczbą 160 w miastach, 56 w innych osiedlach i ok. 100 bądź to w budowie, bądź w fazie projektów.

Inwestycje na Grochowie
Budowa drugiej serii osiedla mieszkaniowego

W początkach sierpnia T. O. R. rozpocznie budowę drugiej serii osiedla mieszkaniowego na Grochowie, zawierającego mieszkania społecznie najpotrzebniejsze, t. j. najmniejsze i najtańsze. Druga seria osiedla będzie zawierała 400 mieszkań półtoraizbowych z kuchniami, zaopatrzonych we wszelkie nowczesne urządzenia. Projektowane są poza tym wspólne łazienki, pralnie i suszarnie. Domy, w liczbie siedmiu, składające się na drugą serię, będą wykończone w stanie surowym przed zimą rb., a wykończone ostatecznie i oddane do użytku w połowie 1940 r.

Komorne będzie wynosiło około 30 zł. miesięcznie.

Nadto przy istniejącym już osiedlu przy ul. Podskarbińskiej na Grochowie (600 mieszkań), jest w budowie duży, dwupiętrowy dom społeczny, który będzie zawierał przedszkole, świetlicę, salę zebrań, czytelnię bibliotekę itp. Dom ten będzie oddany do użyktu na wiosnę roku przyszłego.

Sensacyjne zarządzenie
Komisarza Rządu
Zbrodniczy kierowcy u psychiatrów

W ostatnich czasach zauważono, że wiele osób kierujących samochodami nazbyt lekkomyślnie pomija najbardziej proste i zrozumiałe przepisy, które gwarantują bezpieczeństwo zarówno tym, którzy korzystają z jazdy samochodem, jak i Bogu ducha winnym przechodniom. To szafowanie własnym życiem, jak również życiem bliźnich, staje się w wielu wypadkach wprost niezrozumiałe.

Z tych względów komisarz rządu na m. st. Warszawę wydał zarządzenie, aby organy policyjne bezwzględnie zatrzymywały wszystkich tych, którzy nieostrożnie i lekkomyślnie kierują samochodami.

Osoby te będą następnie poddawane badaniom psychiatrycznym celem stwierdzenia, czy ich władze umysłowe są w należytym porządku i czy nie zachodzi potrzeba odebrania im posiadanego prawa jazdy raz na zawsze.

Olbrzymi spadek cen pszenicy
tematem rozmów międzynarodowych

Spadek cen pszenicy do niebywale niskiego poziomu na rynkach światowych wywołał wprost katastrofalny stan rzeczy dla tych szczególnie krajów, które żyją przeważnie z rolnictwa, a więc m. in. i dla Polski.

W lipcu notowano w Liverpoolu (Anglia) pszenicę z dostawą po 3 sh. 6 i pół d., podczas gdy dwa lata temu cena wynosiła 10.8 sh., a rok temu 6.4 sh. Tak niskiej ceny pszenicy, jak w roku bieżącym nie notowano już od przeszło 350 lat.

W celu zaradzenia temu stanowi rzeczy, zebrali się w Londynie przedstawiciele czterech głównych krajów produkujących pszenicę, a mianowicie: Argentyny. Australii, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Po przedyskutowaniu całego zagadnienia, ustalono trzy najważniejsze punkty, które mają zaradzić złu przez: 1) ograniczenie rozmiarów produkcji, 2) ustanowienie światowej ceny minimalnej, i 3) przydziału kwot eksportowych. Ponieważ w niektórych państwach istnieją przeszkody konstytucyjne, przeto wprowadzenie wyżej podanych punktów nie może nastąpić.

Tymczasem produkcja w roku bieżącym zapowiada się wprost rekordowo. Tak wysokich zbiorów pszenicy nie notowano od kilku lat. Zapasy wojenne czynione przez wiele państw przyczyniły się tylko w niewielkim stopniu do odciążenia rynku. Innego sposobu zaradzenia spadkowi cen pszenicy na razie nie ma.

D. A. Z. i inne pisma niemieckie
pozbawione debitu w Polsce

Za oszczerczą kampanię przeciw Polsce berlińskiemu „Deutsche Allgemeine Zeitung" i wiedeńskiemu „Neuer Wiener Tageblat" odebrano w Polsce debit komunikacyjny.

Poza tymi czasopismami odebrano również debit pismu „Illustrierte Kronen Zeitung" (Wiedeń), „Der Volks deutsche (Berlin), „Kolnische Zeitung" (Kolonia) oraz kilku wydawnictwom agencyjnym, ukazującym się w Gdańsku.

Przygotowania do Targów Północnych
Zjazd kupiectwa — Wystawa pszczelarska

Przy poparciu Rady Naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego, w czasie trwania Targów Północnych, odbędzie się w Wilnie zjazd kupiectwa polskiego z ziem północno - wschodnich.

Przygotowania do wystawy pszczelarskiej, która odbędzie się w tym samym czasie, są w pełnym toku. Wystawa ta obejmie dział handlowy i naukowo - dydaktyczny, w którym będzie pokazany m. in. szklany ul, demonstrujący życie pszczół. Poza tym komitet organizacyjny wystawy stara się o zdobycie oryginalnych dzieł znanego polskiego badacza pszczół, ks. Dzierżona.

Jednym z ciekawszych eksponatów Targów Północnych będzie kompletnie urządzona zmechanizowana mleczarnia, obliczona na przerób dzienny ok. 10 tys. litrów mleka. Urządzenie to jest przeznaczone do nowobudującej się mleczarni spółdzielczej w Waskanciach pod Wilnem.

Również w ramach Targów Północnych odbędzie się w Wilnie wystawa psów rasowych.

ABC sportowe

Napierała nadal prowadzi
Już tylko 12 kolarzy
na trasie „Tour de Pologne"

Do piątego etapu wyścigu kolarskiego dokola Polski na trasie Kraków — Cieszyn wystartowało 17-tu zawodników w ogólnej klasyfikacji, oraz 9-ciu jadących tylko w klasyfikacji etapowej. Ogółem zatym wyruszyło 26 kolarzy. Na metę w Cieszynie przybyło tylko 15-tu, reszta, t. j. 11-tu kolarzy wycofało się w drodze wskutek fatalnych warunków atmosferycznych (ustawiczna ulewa) oraz licznych defektów.

Wyniki piątego etapu przedstawiają się następująco:

1) Łoza w czasie 4:28:46, 2) Zagórski 4:39:45,2, 3) Kosior 4:39:45,2, 4) Cieniewski 4:40::05,4, 5) Napierała 4:40:24,6, 6) Jaskólski 4:42:48,6, 7) Goere (Węgry) 4:44:29,8, 8) Bieniek 4:48:27,8, 9) Bizoń 4:48:27,8, 10) Rzeźnicki 4:49:02,8, 11) Ignaczak 4:51:59 12) Domański 4:52:8, 13) Bober 4:52:36 14) Leśkiewicz 5:04:06, 15) Kudert 5:18:09,6.

Klasyfikacja ogólna po 5-tym etapie przedstawia się następująco:

1) Napierała w czasie 28:32:11,6, 2) Rzeźnicki 28:41:53,6, 3) Jaskólski 29:07:03,6, 4) Bieniek 29:09:51, 5) Cieniewski 29:24:34,9, 6) Łoza 29:26:37,5, 7) Zagórski 29:28:15,6, 8) Ignaczak 29:30:34.2, 9) Kosior 30:38:06, 10) Leśkiewicz 30:42:27,8, 11) Kudert 31:02:18, 12) Bober 31:12:15,2.

Odpadli więc dziś obaj emigranci Marcelak i Witek, zwycięzcy trzeciego i czwartego etapu, dalej M. Kapiak, Wasilewski, Kończak i Wójcik.

Zwycięstwo Bemówny nad Łuniewską
jedyną sensacją mistrzostw tenisowych

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski w Gdyni rozegrano szereg ciekawych spotkań, przy czym do Gdyni przybyli już wszyscy gracze, biorący udział w turnieju. Na razie w turnieju nie zanotowano żadnych poważniejszych niespodzianek.

W grze pojedyńczej panów Czajkowski (Legia Warszawa) po 3-godzinnej ciężkiej walce pokonał Jugosłowianina Mayera w pięciu setach 4:6, 6:3, 9:7, 9:11, 6:2.

W drugim spotkaniu Francuz Jamain odniósł zwycięstwo nad Anglikiem Howarthem (stale mieszkającym w Gdyni) 6:1, 6:2, 6:1.

Spychała wygrał z Ławendą 6:1, 6:0, 6:1.

Ksawery Tłoczyński wyeliminował Chytrowskiego 6:1, 8:6, 3:6, 6:4.

Spotkanie pomiędzy Baworowskim i Bełdowskim zostało prezrwane wskutek ciemności przy stanie 1:1. Pierwszego seta wygrał Baworowski 6:2, a drugiego Bełdowski 11:9.

W grze pojedyńczej pań Jadwiga Jędrzejowska z łatwością wyeliminowała Kindermanównę 6:1, 6:0.

Jugosłowianka Kovac odniosła zwycięstwo nad Reymanową z Gdyni 6:0, 6:1.

Gajdzianka wyeliminowała Zofię Jędrzejowską 6:2, 2:6, 6:2, wreszcie Bemówna zwyciężyła Łuniewską 3:6, 6:4, 6:1.

W grze podwójnej panów para Hebda — Spychała zwyciężyła parę Ślusarz — Chytrowski 6:2, 6:1, 6:2, para Gottschalk — Ksawery Tłoczyński wyeliminowała parę Howarth — Zieliński 6:0, 6:1, 6:0.

Premiowanie
książeczek P. K. O.

Dnia 25 lipca 1939 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 42-ie z rzędu publiczne losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele książeczek Nr. Nr.: 53223 53609 55606 56019 57094 58780 60465 63322 64219 64704 64963 65430 73306 74808 76423 81844 82031 82240 82340 85093 85393 88798 92796 94569 97716 100277 100776 101366 101403 101700 102508 104016 104538 104731 105949 106336 106383 106514 106727 110085 110641 112471 114631 115063 116047 117737

Książeczki premiowane serii II wylosowane dawniej a nie zrealizowane: Nr.Nr. 69101 113507.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 285.20, Bruksela 90.55, Helsinki 10.99, Kopenhaga 111.85, Londyn 24.93, Nowy Jork (kabel) 5.32.25), Paryż 14.11, Sztokholm 128.50.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 74.25 — 74.50, II em. 73.25 — 73.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa II em. 75.75, 4 proc. państw. prem. dolarowa 39.00; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 60.50 (większe) 61.00, 4,5 proc. wewn. państw. 60.50; 5 proc. kolejowa konwersyjna 61.00 (drobne) 59.00.

Listy zastawne: 5 i pół proc. Tow. kred. przem. pol. funt. (dawniej 8 proc.) 81.00 (w proc.), 4,5 proc. ziemskie seria V 56.00 — 56.25, 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 64.50 — 63.50 64.25; 5 proc. m. Łodzi (1933 r.) 78.50 — 78.25; Starachowice 47.00; Haberbusch 57.50 — 57.00.

58.25; 5 proc. L. Z. m. Radomiu (1933 r.) 56.50

Akcje: Bank Polski 106.50; Warsz. Tow. Fabryk Cukru 35.00; Lilpop 77.50, Modrzejów 17.25; Ostrowiec

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50 — 22.50; żyto 13.00 — 13.25; jęczmień 16.25 — 16.50; owies I 21.75 — 22.25; groch polny 28.00 — 30.00. gryka 22.75 — 23.25; wyka 22.50 — 23.50; mąka pszenna gat. I 36.50—39.50; gat. II 29.00—30.50; żytnia gat. I 22.50—23.00; żytnia razowa 18.25 — 18.75; otręby pszenne grube 12.00 — 12.50; średnie 11.25—11.75; miałkie 11.25 — 11.75; makuchy lniane 22.00 — 22.50; makuchy rzepakowe 12.25 — 12.75; słoma pras. żytnia 3,00 — 3,50; siano prasowane 6.00 6.50.

Płk. Koc wyjechał z Londynu

Trudności w osiągnięciu porozumienia

między Polską a skarbem angielskim

LONDYN, 26. 7. Przewodniczący polskiej delegacji finansowej **płk. Adam Koc odjechał dzisiaj po południu z powrotem do Warszawy. Inni członkowie polskiej delegacji finansowej pozostali w Londynie, celem omówienia szczegółów przyznanego Polsce kredytu w wysokości 8 miln. f. szt.**

LONDYN, 26. 7. Prasa angielska zamieszcza komentarze o rezultatach polsko - angielskich rokowań pożyczkowych.

„Times" podkreśla, że rokowania finansowe z Polską doprowadziły **jedynie do częściowego porozumienia.** Sir John Simon coprawda nie podał szczegółów istniejących trudności, wiadomo jednak, iż **skarb brytyjski uważa, że nie jest w stanie zgodzić się na żądania Polski, aby złoto zostało zdeponowane w Londynie, celem pokrycia conajmniej części proponowanej pożyczki.**

Negocjatorzy polscy oświadczyli że złoto potrzebne im jest z dwóch względów: 1) dla pokrycia ewentualnej dodatkowej emisji własnej waluty na cele inwestycyjne, oraz 2) celem umożliwienia szybkich zakupów materiałów wojennych w innych krajach w razie nagłej potrzeby. Statut Banku Polskiego wymaga, aby złoto, a nie funty szterlingi użyte były dla pokrycia złotego, przy tym strona polska wysunęła zastrzeżenia przeciw żądaniu skarbu brytyjskiego, aby wypłaty z pożyczki uskutecznione były dopiero po uprzednim zawiadomieniu o tym Londynu.

„Financial News" pisze: **Oświadczenie sir Johna Simona na temat rokowań o pożyczkę dla Polski nie jest zachęcające.** Rozmowy na temat szczegółów dla 8-milionowych kredytów eksportowych postępują naprzód normalnie, aczkolwiek powoli, ale **zupełny impas, zdaje się, powstał w rokowaniach o gotówkową część pożyczki w wysokości 5 miln. funtów szterlingów, oraz francuską część w wysokości 3 i pół miln. funtów.**

Fakt, że żadna ustawa w sprawie pożyczki gotówkowej nie może być uchwalona przed wakacjami letnimi parlamentu, nie oznacza nieuchronnej przeszkody dla jej zawarcia w późniejszym terminie, albowiem **bank brytyjski mógłby w międzyczasie udzielić zaliczki.** Brak czasu dla uchwalenia odnośnego ustawodawstwa stwarza stosunkowo najmniejszą przeszkodę.

Trudność polega na tym, iż warunki brytyjskie uważane były za całkowicie nie do przyjęcia i rząd polski woli zaniechać rozmów, aniżeli przyjąć te warunki.

Wbrew pewnym wiadomościom **negocjatorzy polscy nie nalegali na uzyskanie pożyczki w formie złota zdeponowanego w Londynie.** Faktycznie Polacy stawiali warunek, aby mieli prawo swobodnego wydatkowania pożyczki zagranicą.

Negocjatorzy brytyjscy stawiali warunek, aby **za każdego funta szterlinga,** wydatkowanego poza W. Brytanią, **rząd polski wydatkował jednego funta ze swych własnych rezerw złota. Opróżniłoby to rezerwy złota w Banku Polskim w chwili, gdy koszta mobilizacji zwiększają już obieg banknotów.**

Stanowisko skarbu brytyjskiego wywołuje ostre zastrzeżenia w Polsce, tymbardziej, że pozbawia ono rząd polski również dobrodziejstwa francuskiej pożyczki gotówkowej.

Pierwotnie pożyczka francuska miała być negocjowana **odrębnie i rząd francuski gotów był dać odnośną sumę do dyspozycji Polski w formie wolnej waluty. Skarb brytyjski zaproponował odbywanie wspólnych rokowań.** W ten sposób ponieważ warunki francuskiej i brytyjskiej oferty są identyczne, **Polska utraci również pożyczkę 3 i pół miln. funtów, którą mogłaby otrzymać.**

Załamanie rokowań pożyczkowych może pociągnąć niekorzystne następstwa polityczne.

Być może, że jest to zwykły zbieg okoliczności, że stanowisko skarbu brytyjskiego stało się bardziej nieugięte po rozmowach sir Horace Wilsona i min. Hudsona z p. Wohltatem, ale fakt ten nie może pozostać bez komentarzy.

Miejmy nadzieję, że kompromis zostanie osiągnięty w ostatniej chwili, zanim parlament rozejdzie się na wakacje letnie. Rząd polski który sam czynił pewne trudności co do szeregu punktów, winien ze swej strony posunąć się do najdalszej granicy ustępstw, celem uniknięcia załamania się negocjacji.

W innym miejscu „Financial News" pisze: Oświadczenie sir Johna Simona interpretowane jest jako **przyznanie, że rokowania się załamały.** Jednak dalsze rokowania na temat jakiejś innej formy pomocy ekonomicznej przez udzielenie dalszych kredytów eksportowych nie są wykluczone.

LONDYN, 26. 7. „News Chronicle" zaznacza w artykule redakcyjnym, że **wczorajsze oświadczenie Simona było niestety niezadawalające.**

Rezultat dotychczasowych układów przedstawia się w ten sposób, że rząd brytyjski udzielił Polsce kredytu w wysokości 8 milionów funtów na zakupy w W. Brytanii, oraz, że **rozmowy na temat pożyczki gotówkowej, którą mogliby wydatkować Polacy według własnego uznania znalazły się w impasie.**

Zarówno sama suma, jak te ograniczenia, jakim wydatkowanie jej podlega, są dowodem nierealnego życia, w jakim skarb brytyjski się obraca. W. Brytania sama nie posiada nadmiaru wyposażenia i sprzętu, ale potęga finansowa W. Brytanii mogłaby w największym stopniu przyczynić się **na rzecz frontu pokoju.** Jako środek samoobrony **W. Brytania i Francja winny udzielić Polsce znacznej pożyczki — kończy „News Chronicle" — którą Polska wydatkowałaby na zbrojenia i sprzęt wojenny tam, gdzie uzna za stosowne.**

Gen. Skoblin skazany zaocznie

na dożywotnie ciężkie roboty

PARYŻ, 26. 7. Sąd przysięgłych skazał dziś wieczorem zaocznie na dożywotnie ciężkie roboty gen. Skoblina, oskarżonego o spowodowanie zniknięcia we wrześniu 1937 gen. Millera, prezesa stowarzyszenia b. kombatantów rosyjskich. Należy przypomnieć, że żona gen. Skoblina, Plewickaja, skazana została w grudniu ub. roku za współudział na 20 lat ciężkich robót.

Zmyślona wiadomość

o incydencie w porcie Gdańskim

GDAŃSK, 26. 7. Prasa gdańska podała do wiadomości w dniu 24 b. m., że w porcie gdańskim doszło do incydentu, **polegającego na obrzuceniu kamieniami przez załogę holownika polskiej marynarki wojennej „Kaper" gdańskiej łodzi policyjnej.**

Przeprowadzone przez odnośne władze polskie wojskowe dochodzenia wykazały, że **wiadomości te były całkowicie zmyślone** i należą do tej samej kategorii wyssanych z palca wiadomości antypolskich, co nie istniejący w rzeczywistości „incydent" polsko-gdański w okolicy Rennenburga, gdzie zdenerwowani celnicy gdańscy i członkowie S. A. wymienili ze sobą szereg strzałów.

16 osób rannych

Straszliwy wybuch bomby

na dworcu londyńskim Kings Cross

LONDYN, 26. 7. Dziś, gdy Izba Gmin prowadziła dalszą dyskusję nad projektem ustawy o rozszerzeniu pełnomocnictw policji dla zwalczania akcji terrorystów irlandzkich, nastąpił **największy z dotychczasowych wybuchów. Stało się to na stacji londyńskiej Kings Cross, głównym dworcu, z którego odchodzą pociągi na północ i do Szkocji.**

Wybuch nastąpił o godz. 14-ej w przechowalni bagażowej, znajdującej się na jednym z peronów. **Detonacja, kłęby gęstego dymu i jęki rannych wywołały panikę wśród licznych o tej porze podróżnych, spotęgowaną jeszcze okrzykami, wzywającymi do ucieczki w obawie przed dalszymi wybuchami. Ludzie rzucili się do wyjść, gniotąc się wzajemnie. Później zaś, gdy się opamiętano, tłum zaczął demonstrować przeciw terrorystom irlandzkim. Policja ledwie zdołała wyciągnąć z rąk rozwścieczonego tłumu jakiegoś Bogu ducha winnego człowieka.**

Bomba, która wybuchła w walizce, złożonej na przechowanie, dosłownie rozniosła całą przechowalnię dworcową, rozbijając na kawałki ścianę frontową, łamiąc słupy, podtrzymujące budynek i niszcząc większość bagażu. Zniszczone zostały również dwie taksówki, stojące na jezdni koło peronu.

Jak dotychczas ustalono, rannych zostało 16 osób, w tym 6 kobiet. 11 rannych przewieziono do szpitala, przyczym stan zdrowia jednej z nich budzi poważne obawy.

Sam wybuch nie spowodował jednak przerwy w ruchu.

Scottland Yard natychmiast przystąpił do akcji i już w niedługim czasie po wybuchu **zatrzymano w pobliżu dworca 5 podejrzanych ludzi.** Równocześnie detektywi i policja przystąpiła do przeszukania wszystkich przechowalni dworcowych w całym Londynie, celem unieszkodliwienia złożonych tam ewent. jeszcze „na przechowanie" bomb.

Premier Chamberlain zawiadomił o wybuchu Izbę Gmin w toku debaty, co prawdopodobnie przyczyni się do tego, że projekt ustawy przeprowadzony zostanie w dniu dzisiejszym przez wszystkie trzy czytania.

LONDYN, 26. 7. Dziś wieczorem w głównym wejściu na dworzec Viktoria nastąpił wybuch bomby. Kilka osób odniosło rany.

O obrazę Hitlera

oskarżony inspektor Lipiński

GDAŃSK, 26. 7. Znajdującemu się **od przeszło 6 tygodni w więzieniu** gdańskim polskiemu inspektorowi celnemu Lipińskiemu doręczono wreszcie akt oskarżenia. Oskarża się Lipińskiego **o „obrazę kanclerza Hitlera"**, a nie jak poprzednio zarzucano Lipińskiemu, o szpiegostwo oraz chęć uprowadzenia dwóch S. A.-menów do Polski.

Pisma polskie

zakazane w Czechach

BERLIN, 26. 7. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, zakazujące sprowadzanie i rozpowszechniania następujących pism polskich: „Gazeta Polska", „Kurier Warszawski", „Głos Narodowy", „Express Poranny", „Czas" i „Goniec Warszawski". Zarządzenie to weszło natychmiast w życie i rozciąga się na okres do 15 lipca 1941 r.

10 uczniów polskich

skazanych przez sąd gdański

GDAŃSK, 26. 7. W dniu dzisiejszym sąd w Gdańsku skazał aresztowanych przed kilku dniami 10 młodych ludzi, znajdujących się w obozie letnim polskiej YMCA w Wieżycy pow. kartuskiego, którzy w pagórkowatym i lesistym terenie zupełnie przypadkowo przekroczyli granicę gdańską, na 1 miesiąc więzienia każdego.

Nazwiska skazanych są nast.: przodownik obozowy — Witold Cieślak, Karol Wiśniewski, Antoni Ziembiński, Leon Łukasiewicz, Józef Zokaj, Zygmunt Piekart, Jerzy Wiklak, Józef Wosek, Marian Kowalski, Zdzisław Żbikowski. Wszyscy skazani mają od 14 do 18 lat i są uczniami szkół powszechnych w Warszawie, wysłani na obóz przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Konfiskata żydowskich przedsiębiorstw

no terytorium Gdańska

GDAŃSK, 26. 7. Senat gdański wydał rozporządzenie z mocą ustawy, na podstawie którego mogą być **kofiskowane przedsiębiorstwa, które były w posiadaniu żydów, lub znajdowały się w rękach żydowskich w chwili wejścia w życie rozporządzenia senackiego z dn. 3 marca b. r. o zabezpieczeniu i popieraniu emigracji żydowskiej z Gdańska.**

To samo dotyczy nieruchomości znajdujących się na obszarze Wolnego Miasta, a będących całkowicie, lub częściowo w posiadaniu żydów nawet, gdyby mieszkali oni poza granicami Gdańska.

Dla przedsiębiorstw lub nieruchomości, które mają ulec konfiskacie, senat ustanowił specjalnego pośrednika zarządcę. Zarządca taki będzie uprawniony do przedsiębrania wszelkich czynności, związanych z przymusowym zarządem majątku. Ponadto uprawniony on będzie do likwidacji i sprzedaży znajdujących się pod jego zarządem wartości majątkowych.

Niemcy podrzucają

Polsce

własnych żydów

WOLSZTYN, 26. 7. Na odcinku granicznym koło Maranic w powiecie wolsztyńskim przytrzymano dwóch żydów niemieckich, pochodzących z Hamburga, których władze niemieckie przerzuciły w drodze nielegalnej przez zieloną granicę do Polski. Obaj żydzi nie posiadali przy sobie żadnych dokumentów. W ten sposób Niemcy pragną pozbyć się żydów ze swego terytorium.

Sensacyjne aresztowanie w Budapeszcie

korespondenta amerykańskiej agencji

BUDAPESZT, 26. 7. Zbliżony do rządu dziennik „Esti Ujsag" donosi, że długoletni budapeszteński korespondent amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press" Paweł Vajda wezwany został do prezydium policji, gdzie poddano go szczegółowemu przesłuchaniu. Vajda pozostaje pod zarzutem poważnego naruszenia interesów zewnętrzno - politycznych Węgier. W szczególności zarzuca mu się, iż wiadomości i informacje, kierowane przez dłuższy czas zagranicę czerpał ze źródeł skrajnie lewicowych, przy czym w nadawaniu tendencyjnych i szkodliwych dla Węgier wiadomości nie przeszkadzał mu nawet fakt, że jest obywatelem węgierskim. Ponieważ Vajda mimo kilkakrotnych ostrzeżeń nie zmienił swego karygodnego postępowania władze były zmuszone do postawienia go w stan oskarżenia.

Dziennik podaje, że Vajda, który dawniej przez długie lata był przedstawicielem agencji Reutera w Budapeszcie, zajmował się ostatnio również transmisją całego serwisu informacyjnego z południowo - wschodniej Europy, dostarczanego mu przez sprawozdawców angielskich i amerykańskich. Po przesłuchaniu na policji Vajda został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wykonanie

wyroku śmierci

GRUDZIĄDZ, 26. 7. Dziś rano na dziedzińcu więzienia karnego odbyła się egzekucja 30-letniego szofera Wilhelma Bartoszyka z Gdyni, który w lipcu ub. roku we wsi Łężyce, powiat Morski, wymordował rodzinę rolnika Zielonka i dla zatarcia śladów zbrodni podpalił ich zagrodę.

Renegaci angielscy

podporą prasy niemieckiej

BERLIN, 26. 7. Pragnąc w dalszym ciągu przeciwdziałać listom King Hall „Angriff" od dwóch dni korzysta ze współpracy niejakiego Wicks'a, Anglika karanego sądownie w Anglii, który, jak zaznacza „Angriff", przy pomocy ambasady niemieckiej w Londynie uciekł przed „terrorem żydów do Rzeszy".

Obecnie „Angriff" zamieszcza list jakiegoś innego Anglika, skierowany do „Angriffu", w którym tenże przyznaje się, że pracuje w niemieckiej firmie w Londynie, oraz, że byłby gotów „wyrzec się sw[illegible] narodowości, gdyby mógł pracować dla Niemiec".

Posługiwanie się takimi kreaturami, wyrażającymi gotowość zdrady własnej ojczyzny, jest charakterystyczne dla poziomu prasy niemieckiej.

Nowy ambasador

turecki w Warszawie

ANKARA, 26. 7. Anatoijska agencja telegraficzna donosi urzędowo: poseł turecki w Brukseli, Kemal Husnu Taray, mianowany został ambasadorem w Warszawie.

Olza grozi powodzią

Ulewne deszcze na Śląsku

KARWINA, 26. 7. Sytuacja na rzekach na terenie powiatu frysztackiego przedstawiała się o godzinie 15-ej następująco: w okolicach Bogumina Nowego woda na Odrze podniosła się o 2.7 m. ponad stan normalny. Również rzeka Olza grozi na terenie powiatu lada chwila wylewem. W Marklowicach Dolnych potok Piotrówka zalał okoliczne pola i drogę obok kościoła. W Piotrowicach ten sam potok zagraża zalaniem szosy prowadzącej do Gołkowic. W Dziećmorwicach woda na Olzie podniosła się o 1.5 m. W Porębach rzeczka Strużka wystąpiła z Brzegów, zalewając 4 domy, drogi gminne i pola. W Zabłociu i Rychwałdzie wystąpiła z brzegów woda stawów rychwałckich, zalewając okoliczne pola oraz szosę Rychwałd — Bogumin. Woda spływa w kierunku Zabłocie, zagrażając 10 domom.

Wszędzie uruchomiono służbę bezpieczeństwa. Ulewny deszcz pada w dalszym ciągu.

CIESZYN, 26. 7. W związku z ulewnymi deszczami, które padają od wtorku rana, stan wody na Olzie i jej dopływach podnosi się gwałtownie, grożąc katastrofą powodzi. Olza i potok Bobrówka wystąpiły już w kilku punktach z brzegu.

Celnik gdański

w areszcie w Wejherowie

WEJHEROWO, 26. 7. Celnik niemiecki Lipski, który konno przekroczył granicę oplsko-gdańską pod łapinem, pow. kartuski i został przytrzymany przez straż graniczną polską, odstawiony został z Kartuz do aresztu w Wejherowie.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 34, tel 135, Kalisz, Rzeźnicza 4 tel 477, Katowice, — ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121